Nr 283b. Dnia 13 października. Sroda. Dnia 1 (13) października 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Cesarstwa wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa, w kościele zaś św. Kazimierza (panien sakramentek) całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Lord Randolf Churchill — przepraszamy, „mr. Spencer, kapitalista z Londynu” — przybył onegdaj do Wiednia. Na dworcu kolei Franciszka Józefa oczekiwały go spore grupy osób, ciekawych obaczyć szczęśliwego posiadacza renty -- politycznej, z ambasady angielskiej nikt się naturalnie nie pojawił dla uszanowania *incognita* pp. Spencera i Trafforda. Nikogo on nie przyjmuje, wystrzega się pilnie dziennikarskich *interviews*, dziwi się nawet dlaczego nie wierzą, że podróżuje dla przyjemności.

O pobycie kanclerza skarbu w Berlinie korespondent *Timesa* dowiedział się szczegółów następujących: Przybył on tamże we wtorek wieczorem i wysiadł w znanym hotelu *Kaiserhofie*. Przez środę bawił w Berlinie, nie oddając wszelako żadnych wizyt. Korespondent zapewnia — może tendencyjnie — że lord kanclerz nie widział się ani z hr. Herbertem Bismarkiem ani z posłem angielskim. W czwartek rano odjechał do Drezna, gdzie zabawił do niedzieli, ztamtąd podążył do Pragi czeskiej, a nareszcie w poniedziałek o godzinie $9^1/_4$ wieczorem stanął w Wiedniu, jak się zdaje u głównego celu i właściwego kresu swej podróży.

Berliński sprawozdawca *Daily News* twierdzi w sprzeczności z kolegą swoim, że lord Churchill widział się z hr. Herbertem Bismarkiem. Jeszcze dalej idzie *Hamburger Correspondent* i sprawozdawca jego utrzymuje, że gość londyński odbył kilka konferencyj z hr. Herbertem i posłem angielskim. W Warcinie nie był. Do przybycia tam musiałby otrzymać zaproszenie od księcia Bismarka, a to wyglądałoby już na demonstrację niepolityczną przeciw Rosji. Mimo tego, że lord Churchill „był w Rzymie a papieża nie widział”, nie popełnimy śmieszności, aby odmówić podróży jego wysokiej wagi politycznej. Dziwić się tylko można, że przybrał maskę *incognita* i że takowej ustrzedz nie zdołał. Na maskaradzie karnawałowej czy politycznej odkrycie maski uchodzi zawsze za klęskę.

Depesze nasze doprowadziły barona Kaulbarsa w jego podróży obserwacyjnej po Bułgarji aż do Warny. Pozostało już tylko zwiedzenie stolicy wschodnio-rumelijskiej, Filipopola, i powrót do Sofji lub Petersburga. Przedstawiciel Rosji dawał się kilkakrotnie słyszeć z tem, że wypadnie mu zdać rządowi swojemu osobiście sprawę z wyniku doświadczeń zebranych na gruncie bułgarskim. Byłoby przeto rzeczą naturalną, gdyby depesze powiadomiły nas, że jenerał Kaulbars wsiadł w Warnie na okręt i przez Odesę odjechał do ojczyzny, celem złożenia raportu.

Z Sofji telegrafują pod d. 10-ym b. m. o przebiegu wyborów miejscowych do *Pol. Corr.* co następuje: „Wybory rozpoczęły się tutaj o godzinie 8-ej zrana i odbywały się przez godzinę w zupełnym porządku. Około 9-ej drużyna chłopów, czarnogórców i macedończyków, uzbrojona w kije, udała się przed konsulat rosyjski, celem złożenia tam swego hołdu. Cztery osoby z tłumu, liczącego około 120 osób, wpuszczono do wnętrza konsulatu, gdzie doznały uprzejmego przyjęcia. Później tłum skierował się ku miejscu, gdzie odbywały się wybory. Usiłował on wydrzeć i usunąć urny wyborcze, aby uniemożliwić dalszy tok akcji. Obecni wyborcy odparli niezwłocznie atak, a w bójce ręcznej kilku włościan odniosło lekkie uszkodzenia. Ztąd udano się znowu przed konsulat. Po nakarmieniu się i podpiciu niektórzy z tłumu zaczęli dawać wystrzały rewolwerowe, które naraziły na niemałe niebezpieczeństwo przechodniów, tudzież sąsiednie kosulaty Niemiec i Anglji. P. Nekhudow, zaniepokojony tak niesfornem zachowaniem się pospólstwa, rozkazał oczyścić dziedziniec konsulatu, zwłaszcza z osób pijanych.”

Z powodu depesz, jakie otrzymaliśmy dzisiaj zrana, najważniejszą wydaje nam się ta, która streszcza artykuł wczorajszy *Fremdenblattu*. Organ dworu austrjackiego wystąpił ze sporą wiązanką komplementów dla rejencji bułgarskiej za to, „że potrafiła przeprowadzić wybory w całym kraju wśród zupełnego porządku”. Twierdzi on, że powaga rejencji wzrosła przez to w oczach narodu. Między wierszami pragnął zapewne *Fremdenblatt* powiedzieć, że: w oczach zagranicy. W zachętach swoich idzie on dalej, czyniąc uwagę, że rejencja będzie mogła obecnie w pełniejszem świetle przedstawić treść swojej polityki, „polegającej na pilnem przestrzeganiu wszystkich traktatami przyznanych praw kraju”. A zatem półurzędowy organ austrjacki stwierdza, że polityka rejencji opiera się na zasadzie poszanowania traktatów i przypomina mimochodem, że traktaty owe zapewniły Bułgarji niezawisłość, „której przestrzegać należy”.

Już to, co prawda, rejencji bułgarskiej nie zbywało w ostatnim tygodniu na licznych zachętach z zewnątrz do wytrwania w oporze przeciw warunkom i żądaniom, sformułowanym przez barona Kaulbarsa. Nie jednego objawu w tym kierunku nie umiemy pogodzić z systematycznemi zaręczeniami, że przymierze trzech mocarstw istnieje w dawnej sile, a nawet, że się wzmociło po wycieczce ks. Bismarka do Francensbadu, „gdzie nastąpiło porozumienie co do wszystkich żywotnych pytań obecnej chwili politycznej i uzyskano nowe rękojmie utrzymania pokoju”. Wprawdzie „każda droga prowadzi na koniec świata”, ale przyznać wypada, że droga, którą obrały Austrja i Niemcy, nie najprościej prowadzi do pokoju.

Rodzi się obecnie pytanie, kiedy i w jakim celu zwołanem będzie wielkie zgromadzenie bułgarskie? Utrzymywano, że w dwa tygodnie po wyborach— mniej więcej przeto w d. 24-ym b. m.

Czy Bułgarja ma swego kandydata na tron? Wynik wyborów pozwalałby przypuszczać, że jest nim książę battenberski. Ale czy kandydata mają mocarstwa, to ważuiejsze. Otóż zdaje nam się, że pod tym względem żadne dotąd porozumienie wśród gabinetów nie nastąpiło. Dlatego właśnie baron Kaulbars domagał się tak żywo odroczenia wyborów. Deputowani bułgarscy mają wprawdzie zastrzeżoną w konstytucji swobodę wyboru i mogą podnieść znowu na tarczy swojego faworyta, ale na serjo tego wypadku brać nie należy. Rosja nigdy nie zatwierdzi ponownego powołania księcia Aleksandra na tron bułgarski, a traktat berliński orzeka, że mocarstwa zatwierdzić muszą pierwej wybór, zanim tenże uzyska moc prawną. Jeżeli gabinety europejskie pragną szczerze pokoju, nie będą zapewne doradzały bułgarom takiego wyboru. Gdyby zaś pokazało się istotnie, że przedstawiciele niektórych mocarstw w najgłębszej tajemnicy popierają kandydaturę księcia Battenberga, wypadałoby wnioskować, że pokój europejski zawisnął na nitce pajęczej.

Br. Z.

Pomnik Mickiewicza.

Kraków 12-go października.

W uzupełnieniu przesłanej wczoraj relacji z niedzielnego posiedzenia komitetu mickiewiczowskiego winienem dodać, iż na posiedzeniu tem, oprócz przewodniczącego dra Szlachtowskiego i marszałka Zyblikiewicza, byli jeszcze obecni:

Członkowie miejscowi: dr. Mieczysław Bochenek, Józef Friedlein, dr. Faustyn Jakubowski, dr. Henryk Jordan, Stanisław Koźmian, dr. Józef Łepkowski, Władysław Łuszczkiewicz, dr. Józef Majer, Stefan Muczkowski, Artur hr. Potocki, Tomasz Pryliński, dr. Marjan Sokołowski, dr. Stanisław hr. Tarnowski, dr. Ferdynand Weigel.

Członkowie zamiejscowi: dr. Józef Bogdanik, Karol hr. Lanckoroński, Kazimierz Ożóg.

Członkowie z Warszawy: Erazm Noskowski, Konstanty hr. Przezdziecki.

Reprezentanci młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie: Kazimierz Hałaciński, Mieczysław dr. Głuchowski, Tadeusz Płochocki.

Łącznie z przewodniczącym obecnych członków było 24.

Początek posiedzenia o godzinie $4^1/_2$ po południu.

Sekretarz odczytał protokuł z ostatniego posiedzenia, który przyjęto i podpisano.

Przewodniczący zawiadamia komitet, że niektórzy członkowie usprawiedliwili swoją nieobecność na dzisiejszem posiedzeniu, już to w drodze telegraficznej, już to listownie. Tymi są: pp. Władysław Łoziński we Lwowie, Władysław Chodźkiewicz w Paryżu, August hr. Cieszkowski w Poznaniu; — z miejscowych zaś członków komitetu Humbert hr. Krasiński i Walery Rzewuski (ten ostatni z powodu choroby).

Następnie podał przewodniczący do wiadomości, że członek komitetu, JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, doniósł pisemnie, że z komitetu występuje, niemniej, że JE. Paweł Popiel, zaproszony w myśl uchwały ostatniego posiedzenia do wzięcia udziału w dzisiejszych obradach komitetu, zwrócił zaproszenie z oznajmieniem, że na posiedzenie nie przybędzie, gdyż już nie jest członkiem komitetu.

W dalszym ciągu podał przewodniczący do wiadomości obecnych treść pism wniesionych do komitetu, a mianowicie:

1) Pismo p. Bolesława Syrewicza z Warszawy, przy równoczesnem nadesłaniu projektu na pomnik dla Adama Mickiewicza, z przeznaczeniem na własność Muzeum narodowego.

2) P. Wanda Stempnowska udawała się z prośbą do komitetu wykonawczego, aby zarządził wystawienie modelu na pomnik przez nią nadesłanego. Komitet odmówił temu żądaniu i model ten wystawiony został w sali wystawy sztuk pięknych w Sukiennicach. Obecnie wnosi p. Stempnowska pismo do pełnego komitetu, w którem oświadcza, że ofiaruje 500 złr. dla rzeźbiarza, któryby projekt, o jakim mowa, wedle wskazówek komitetu, względnie znawców przerobił. Kwotę 500 złr. zobowiązuje się nawet w tym przypadku wypłacić, gdyby projekt przerobiony nie był użyty za wzór na pomnik.

3) Dwa pisma: jedno p. Antoniego Truszkowskiego, drugie nieznanego autora, nadesłane do komitetu na ręce członka tegoż, dra Łepkowskiego, a podające nowe myśli do wykonania projektów na pomnik.

4) Towarzystwo sztuk pięknych w Warszawie przesyła pomysł do projektu na pomnik, przez p. Władysława Szotarskiego wypracowany.

5) Pismo autorki, piszącej pod pseudonimem „Irena”, zawierające nowy pomysł co do sposobu postawienia pomnika wieszczowi.

6) Pismo p. Wiktora Brodzkiego, rzeźbiarza w Rzymie, w którem tenże oświadcza gotowość wzięcia udziału w nowym konkursie, w razie ogłoszenia go.

7) Pismo pp. Ludwika Jenikego, Konstantego hr. Przezdzieckiego i Adama Pługa, podające komitetowi projekt obrócenia części procentów od funduszu zebranego na pomnik na zakupno od p. Władysława Mickiewicza pozostałych dzieł jego ojca, któreby następnie po cenach jaknajprzystępniejszych rozszerzyć można między ogółem polskim, z przeznaczeniem dochodu na fundusz pomnikowy.

Następnie odczytał hr. Artur Potocki sprawozdanie komitetu wykonawczego, które już wczoraj przesłałem wam w dosłownem brzmieniu. Nad sprawozdaniem tem otworzył dyskusję przewodniczący. Członek komitetu Ożog zauważa, iż sprawozdanie nie zawiera ostatniego punktu uchwały pełnego komitetu, co do programu dalszego postępowania. Hr. Potocki wyjaśnia, że kwestja ta była przedmiotem obrad w komitecie wykonawczym, że poruszano ró-

że myśli, żadna jednak z nich nie pozyskała większości, dlatego też i sprawozdanie nie może czynić wniosków co do dalszego postępowania.

Członek komitetu Noskowski zapytał, czy pod względem finansowym, nie natrafi wykonanie pomnika wedle pomysłu Matejki na jakie trudności.

Przewodniczący daje w tym względzie wyjaśnienie następujące.

Według ostatniego wykazu z dnia 24 go lutego r. 1885-go fundusz budowy pomnika dla Adama Mickiewicza wynosił 112,683 złr. 41 ct. Według wykazu z dnia 10 go października r. 1886-go fundusz ten wynosi teraz 108,753 złr. 45 ct., przeto zmniejszył się o 3,929 złr. 96 ct. W ciągu czasu od 24 go lutego r. 1885-go do 10-go października r. b. przyrosły odsetki od kapitału i wpływały także datki, lecz uskuteczniono wydatki, mianowicie wypłacono nagrody drugiego konkursu: pp. Tadeuszowi Dykasowi, Stanisławowi Celińskiemu i Tadeuszowi Barączowi, wynagrodzenia pp. Teodora Rygiera i Walerego Gadomskiego za modele pomnika, koszta fotografji i t. d.

Członek komitetu Noskowski zapytuje jeszcze, czy koszt spowodowany wykonaniem modeli był pokryty z procentów, czyli też z funduszu ogólnego?

Sprawozdawca hr. Potocki udziela wyjaśnienia co do obydwóch punktów. Nadmienia mianowicie, że wydatki na modele podług pomysłu Matejki były opędzone z procentów od ogólnego funduszu, zaś fundusz obecnie 108,753 złr. 45 ct. wynoszący, wystarcza najzupełniej na postawienie pomnika. Preliminując bowiem około 77,000 złr. na odlewy i inne części pomnika, pozostanie jeszcze przeszło 30,000 na wynagrodzenie części artystycznej. Członek komitetu dr. Faustyn Jakubowski prosi o wyjaśnienie co do rozmiarów pomnika. Sprawozdawca hr. Potocki wyjaśnia, że projektowany jest pomnik w 1¾ częściach naturalnej wielkości.

Następnie członek komitetu dr. Jordan stawia następujący wniosek:

1) Sprawozdanie ściślejszego komitetu wykonawczego przyjmuje się do wiadomości.

2) Wyraża się temuż komitetowi podziękowanie za podjętą pracę. Wniosek ten przyjęto.

Członek komitetu dr. Jordan motywuje następujący wniosek do przyjęcia:

1) Z uwagi, że projekt mistrza Matejki podniósł poziom pojęcia pomnika dla Mickiewicza i zużytkowanie jego myśli przy nowym konkursie może znakomite wydać owoce, komitet uchwala ogłoszenie nowego ostatecznego konkursu między polskimi rzeźbiarzami do d. 1 go września 1887-go r.

2) Wykonanie tej uchwały, zwołanie *jury* i ostateczne wzniesienie pomnika, na podstawie nagromadzonego materjału, powierza komitet dr. Mikołajowi Zyblikiewiczowi, obecnie marszałkowi krajowemu.

3) Dyspozycję zebranych na ten cel funduszów powierza się dr. Mikołajowi Zyblikiewiczowi, marszałkowi krajowemu z obowiązkiem złożenia rachunków komitetowi, który też wedle jego uznania zwoływanym być może.

Po odczytaniu wniosku tego członek komitetu dr. Zyblikiewicz opuścił salę obrad.

Przewodniczący poddaje pod dyskusję przedstawiony wniosek:

Członek komitetu, Ożóg, zapytuje wnioskodawcy, czy w razie przyjęcia wniosku tego, komitet będzie jeszcze nadal czynnym. Gdy zaś wnioskodawca dr. Jordan wyjaśnił, że komitet istnieć nadal musi, nietylko dla przyjmowania sprawozdań rachunkowych i składek, lecz także będzie komitet zwoływany, o ile p. dr Zyblikiewicz uzna tego potrzebę, oświadczył członek komitetu Ożóg, iż zgadzając się na oddanie sprawy konkursowej i pomnika p. drowi Zyblikiewiczowi, nie może się pisać na to, aby wszelkie dalsze działania powierzone mu zostały, a to tem więcej, że komitet otrzymał mandat od publiczności i pozbywać się go nie może.

Członek komitetu dr. Majer jest zdania, że obawa w tym względzie jest zbyteczną, i że można w tej mierze zupełnie polegać na p. drze Zyblikiewiczu.

Członek komitetu Ożóg pyta raz jeszcze, czy w myśl wnioskodawcy, dra Zyblikiewicza, w razie przyjęcia wniosku, obowiązywać będą dotychczasowe uchwały komitetu.

Dr. Jordan odpowiedział, że to się oczywiście samo przez się rozumie i że te uchwały należą do nagromadzonego materjału.

Członek komitetu Koźmian jest zdania, że obawy wyrażone przez p. Ożoga są bezpodstawne. Publiczność, powierzając komitetowi sprawę pomnika Mickiewicza, poleciła mu przedewszystkiem wystawienie tego pomnika w danych warunkach najodpowiedniejszego, najpiękniejszego i w najkrótszym czasie, nie zaś piastowanie godności komitetowej. Komitet nagromadził fundusze i bogaty materjał pomnikowy. Uznaje on teraz, iż skoro zbliża się chwila ostatecznego zużytkowania i pierwszych i drugiego, to jest chwila wykonania, potrzebnem jest zespolenie działania w sposób praktyczny i sprężysty—skoncentrowanie akcji. I dlatego, jeżeli powierzymy obecnie swoje zadanie jednemu, wzbudzającemu zaufanie człowiekowi, nie rozminie się wcale z myślą i z zamiarem publiczności, która fundusze złożyła, bo wedle tej myśli i tego zamiaru ułatwi, umożebni końcowe dokonanie dzieła, tem więcej, że do nagromadzonego materjału, wniosek, nad którym naradzamy się, dołącza nadzieje pomyślnych skutków nowego konkursu. A jeżeli prócz tego owym człowiekiem, któremu komitet powierzy doprowadzenie do skutku dzieła, będzie Mikołaj Zyblikiewicz, mąż wypróbowany w sprawach publicznych, i znany ze swej energji, piastujący obecnie najwyższy urząd autonomiczny, to rękojmie spełnienia mandatu komitetu, staną się nierównie większemi, niżby je przedstawiało dalsze jałowe piastowiane godności komitetowej. Przytem powierzenie zadania mężowi, który krajowe zajmował i zajmuje stanowiska, nie pozbawi je ogólno-narodowego charakteru, lecz przeciwnie charakter ten spotęguje. Komitet nie przestaje dlatego istnieć, jest i pozostanie nadal, a jak można być pewnym, że Mikołaj Zyblikiewicz dołoży wszelkich starań, aby dzieło dokonanem zostało odpowiednio życzeniu i zamiarowi społeczeństwa, tak samo ani wątpić, je jeżeli uzna za potrzebne odwołać się do komitetu, uczyni to w sposób stosowny i pożyteczny dla rzeczy i głównego celu. Działanie jednak jednolite i sprężyste w końcowej epoce nie powinno być tamowane i na nowe narażone przeszkody. Dlatego mowca głosować będzie za wnioskiem Jordana w całej jego osnowie.

Członek komitetu dr. Bochenek żąda wyjaśnienia, czy wniosek dotyczy p. Zyblikiewicza jako marszałka krajowego, czy też jako znanego i znakomitego, energicznego obywatela kraju.

Dr. Jordan wyjaśnia, że dotyczy to osoby Dra Zyblikiewicza, co najlepiej określa użyty we wniosku wyraz „obecnie”.

Członek komitetu hr. A. Potocki wnosi, by dyskusję podzielić na dwie części: na kwestję, czy ma być konkurs i komu powierzyć przeprowadzenie tegoż.

Przewodniczący otwiera w tym duchu dyskusję.

Członek komitetu Noskowski nadmienia, że gdyby się oświadczono przeciw nowemu konkursowi, przedłożyłby imieniem komitetu warszawskiego do odczytania pismo, które z sobą przywiózł.

Członek komitetu hr. Potocki zabiera głos, aby zaznaczyć, iż jego zdaniem byłoby nierównie lepiej zużytkować już nagromadzony materjał, niż puszczać się na niepewne losy i skutki nowego konkursu. Mówca nie ma wielkiej wiary, aby nowy konkurs wydał pomyślniejsze owoce i dlatego nie przemawiałby za nim, jednak z powodu obrotu jaki wniosek Jordana zamierza nadać całej sprawie, sprzeciwiać się nowemu konkursowi nie będzie, coby uczynił, gdyby sprawa nowego konkursu bezwzględnie i wyłącznie stała na porządku dziennym, a zabrał głos głównie, aby wobec niej zająć stanowisko.

Członek komitetu Koźmian zwraca uwagę, iż niepodobna rozdzielać na części wniosku Jordana, gdyż ten stanowi jedną organiczną całość, że tego najlepszym dowodem jest przemówienie hr. Potockiego, że w tem samem położeniu znalazłoby się zapewne wielu członków komitetu, a między nimi mówca, gdyby przyszło nad częściami wniosku Jordana zastanowić się i głosować; zadanie jest możliwem tylko wtedy, jeżeli rozbierać będziemy wniosek, jako jednolitą myśl, dlatego wnosi, aby nad całością wniosku toczyła się dyskusja i wniosek jako całość przyjętym lub odrzuconym został.

Członek komitetu dr. Majer wnosi, by najpierw rozstrzygnąć kwestję, czy powierzyć doprowadzenie do skutku wykonanie pomnika p. drowi Zyblikiewiczowi, a następnie, czy ma być konkurs.

Członek komitetu hr. Potocki cofa swój wniosek, wskutek czego dyskusja rozpoczęła się nad całością wniosku dra Jordana.

Członek komitetu Noskowski popiera wniosek powierzenia całego zadania pomnikowego drowi Zyblikiewiczowi, z tem atoli zastrzeżeniem, by ostatecznie decydował komitet.

Członek komitetu Ożóg wnosi, aby p. drowi Zyblikiewiczowi powierzyć podobną władzę, jaką piastował dotąd komitet wykonawczy.

Członek komitetu dr. Jakubowski Faustyn stwierdza, że w niniejszym przypadku najważniejszym czynnikiem jest zaufanie, jakiego używa ogólnie p. dr. Zyblikiewicz, jest zatem zdania, aby bez żadnych zastrzeżeń oddać sprawę budowy pomnika w jego ręce; jeżeliby się bowiem oddało mu sprawę z zastrzeżeniami, to wykonałby on tylko przygotowania, a rzecz główna wróciłaby napowrót przed komitet i spotkałyby ją wszystkie trudności, jakicheśmy doświadczali. Chcąc zatem, aby całą sprawę pomnika Mickiewicza doprowadzić do skutku, trzeba mu ją całą i bez zastrzeżeń powierzyć, a wątpić nie można, iż odpowie zaufaniu i ziści życzenia narodu.

Członek komitetu Koźmian raz jeszcze zabiera głos, aby poprzeć przyjęcie wniosku dra Jordana w całej jego osnowie. Odpowiada ten wniosek położeniu rzeczy, będzie aktem siły ze strony komitetu, który złoży nim dowód, że odpowiednie doprowadzenie do skutku dzieła leży mu na sercu ponad wszelkiemi innemi względami. Niech postanowienie komitetu wyrazi tę myśl, ten zamiar bez zastrzeżeń, a postanowienie będzie tem czerstwiejszem. Tak jest, mówi mówca, nie waham się powiedzieć, że jak w wielu sprawach ludzkich tak i w tej nadeszła chwila, w której potrzeba dyktatury, a dyktatura jest niezbędną, raz, że rzecz i sposób jej dotychczasowego prowadzenia zbytecznie się przedłuża, a powtóre, iż w skutku zbiegu różnych okoliczności groziło dziełu już kilkakrotnie zwichnięcie, a ztąd zamiast tak wewnątrz, jak zewnątrz posłużyć do podniesienia nas, narazićby nas mogło na niemiłe, choć niezasłużone upokorzenia i na niezdrowe dla społeczeństwa przejścia.

Dalsze odwoływania się bezwzględne do komitetu mogłyby być dalszem tylko obracaniem się w błędnem kole i tem więcej, że chęć słuszna, aby komitet zbierał się w pełnym komplecie, aby na nim zasiadali członkowie z różnych dzielnic, opóźniała sprawę, lecz doświadczenie uczy, że ta chęć albo całkiem nie może być ziszczoną, albo w szczuplej mierze, a trudno przypuścić, aby w czasie, w którym pragniemy wystawić pomnik, niepomyślne okoliczności do tyla się zmieniły, iżby ułatwionem i umożebnionem zostało zbieranie się komitetu w pożądanym komplecie. Zatem lepiej i praktyczniej raz powziąć postanowienie, które będzie wyrazem życzeń komitetu i gdy wszyscy radzić nie możemy, należy polecić jednemu godnemu, aby zgodnie z myślą naszą wspólnie zaradził i zdziałał. Dyktaturę zatem witam, i jako rzecz w tym wypadku rozumną, użyteczną i prowadzącą do celu, a wyprowadzającą w razie danym z manowców. Jestem zaś zupełnie spokojny, skoro ją powierzymy mężowi, który u nas tak wielkie i zaszczytne zajmował zawsze i zajmuje miejsce, który stojąc na czele tylu narodowych przedsięwzięć, umiał je do dobrego doprowadzić skutku, a który niezawodnie, jak inne, tak i to zadanie, przedewszystkiem odpowiednio do godności narodowej spełni.

Członek komitetu Noskowski oświadcza, że wobec tego, iż sprawa budowy ma być powierzoną tak zasłużonemu i ze swej energji znanemu w całym kraju mężowi, jakim jest dr. Zyblikiewicz, on imieniem własnem i imieniem członków warszawskich komitetu przychyla się w zupełności do wniosku dr. Jordana.

Oświadczenie to przyjęto hucznemi oklaskami.

W głosowaniu przyjęto wniosek dra Jordana większością 21 głosów na 22 obecnych, jeden bowiem członek wstrzymał się od głosowania.

Przewodniczący przedstawia sprawę zakupna dzieł od p. Władysława Mickiewicza.

Członek komitetu dr. Faustyn Jakubowski wnosi z uwagi na powziętą co dopiero uchwałę, aby załatwienie sprawy tej oddać p. Zyblikiewiczowi. W poparciu wniosku dra Jakubowskiego przemówił członek kom. hr. Przezdziecki, który sprawę tę z pp. Jenikem i Pługiem poruszył.

W głosowaniu przyjęto wniosek jednomyślnie.

W końcu posiedzenia zapytał jeden z członków komitetu przewodniczącego, jak stoi sprawa przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza do katedry na Wawelu. Przewodniczący odpowiedział, że komisja, która już pod tym względem poczyniła odpowiednie kroki, na najbliższem posiedzeniu zda sprawę.

Posiedzenie komitetu ukończyło się po godzinie 6-ej wieczorem.

(Δ)

Z dysonansów.

Pobiegłem sam w daleki świat,
Nikt mi nie podał dłoni,
Majowych snów uroczy kwiat
Na bladej uwiądł skroni.
I szedłem w dal, stłumiwszy ból,
Ścieżyną słaną głogiem,
Pić cudną woń rodzinnych pól
I skarżyć się... przed Bogiem...

Nie zmienił Bóg, wszechmocny pan,
Cierniami tkanej doli,
Jak dawniej krew wypływa z ran,
Jak dawniej serce boli.
Więc padłem w łzach do ludzkich stóp,
O uścisk prosząc bratni,
Pobladła skroń: tłum wskazał grób
„Z szalonych—tyś ostatni.”

Chwycił mnie świat w objęcia swe,
W żelazne okuł pęta
I nowe wciąż rozkosze śle
I o mnie, ach! pamięta.
A jednak choć w upojeń mgle
Z otchłani ciemnej kału,
W tęsknoty łzach duch mój się rwie
Do krain ideału...

Na niebios tle zgasł płomień zórz,
Żałośniej ptaszę śpiewa,
Pozmrażał chłód sukienki róż,
Ustroił śniegiem drzewa.
I kryje się w ponury mrok
Świetlanych snów kraina,
Potoki łez zalały wzrok;
Upadnę!—czyja wina?

Or—ot.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Peters. wied.* dowiadują się, iż ministerjum sprawiedliwości przygotowuje nowe przepisy o zastępstwie sędziów śledczych i ich pomocników. Dotychczas, jak wiadomo, pełniącymi obowiązki sędziów śledczych mianowano bardzo często kandydatów do posad sądowych, ministerjum jednak sprawiedliwości z uwagi, iż młodzi prawnicy, którzy zaledwie opuścili ławę uniwersytecką, nie mogą zadosyć uczynić tak ważnym obowiązkom, postanowiło, aby nadal na posady sędziego śledczego przeznaczano wyłącznie osoby, które conajmniej przez lat cztery pełniły służbę przy urzędzie prokuratorskim lub służyły w charakterze sekretarza w oddziałach kryminalnych sądów okręgowych, albo wreszcie w kancelarjach sędziów pokoju. Nowe przepisy zastosowane będą we wszystkich okręgach sądowych.

= Czytamy w gazecie *Swiet*, iż ministerjum sprawiedliwości opracowało projekt do nowego artykułu ustawy o karach, orzekającego, iż osobom skazanym na zamknięcie w więzieniu zaliczanym będzie czas przepędzony w areszcie po ogłoszeniu wyroku u sędziego pokoju, jeśli od wyroku tego nie założono apelacji.

= Dowiadujemy się z *Pet. wied.*, iż zarząd główny stadnin rządowych z powodu licznych podań ze strony ziemian postanowił zająć się energicznie ulepszeniem typu włościańskiego konia roboczego. W tym celu w różnych gubernjach mają być założone zakłady hodowcze, a prócz tego wyznaczane będą premja dla prywatnych hodowców za wszelkie postępy w hodowli konia roboczego.

= Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei dąbrowskiej upoważniło radę zarządzającą do wypuszczenia obligacyj w kwocie potrzebnej dla uzyskania sumy rs. 2,090,926 kop. 70, a nie 209,926 rs. 70 kop., jak w artykule wczorajszym skutkiem opuszczenia jednego zera wydrukowano.

= Dotychczas kantory handlowe, zajmujące się pod pozorem skupna i dyskonta dokumentów pieniężnych, prowadzeniem procesów, sprzedażą ich osobom trzecim, wreszcie różnemi operacjami wchodzącemi w zakres komisowy, istniały w naszem mieście bez składania kaucyj. Działy się z tego powodu liczne nadużycia i wiele osób łatwowiernie powierzających kantorom swoje fundusze w wekslach i rewersach, nie miało żadnej gwarancji ich bezpieczeństwa. Nadużyciom tym postanowiono położyć koniec i jak zawiadamia dzisiejszy rozkaz policyjny, wszelkie kantory zajmujące się: inkasą, dyskontem, realizacją dokumentów i w ogóle czynnościami pieniężnemi, rachunkowemi, obowiązane są bezzwłocznie, najpóźniej w ciągu tygodnia przedstawić wprost p. oberpolicmajstrowi prośby z wyrażeniem programu swoich operacyj. Według tego programu p. oberpolicmajster zdecyduje, w jakim rozmiarze do każdego kantoru należy zastosować kaucję, t. t. 7,500 rs. lub 15,000 rs. Wszystkie kantory, które w ciągu tygodnia nie otrzymają pozwolenia i nie złożą kaucji, będą natychmiast zamknięte, a właściciele potajemnie zajmujący się wskazanemi czynnościami zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Nieruchomości w niższej części miasta, połączone bezpośrednio ze stacją filtrów na Koszykach, będą od dnia 13-go b. m. opłacały za wodę podług nowej taryfy, dlatego zarząd wodociągów wstawi do powyższego terminu stosowne wodomiary, obliczy minimalną opłatę za wodę oraz oznaczy odpowiednią ilość wody do użytku domowego i gospodarczego według § 10 taryfy. Nieruchomości tych jest 20, a znajdują się takowe na następujących ulicach: Wiślana nr. 6 (2727A), Gęsta nr. 2 (2744), nr. 12 (2737E), nr. 14 (2737B), Dobra nr. 17 (2737C), Leszczyńska nr. 7 (2785B), Topiel nr. 12a (2821L). nr. 12b (2821I), Tamka nr. 6 (2831), instytut św. Kazimierza nr. 25 (2858), nr. 9 (2866), Cicha nr. 6 (2843), Jerozolimska nr. 24 (2909), nr. 20 (2910c) Rotmila zakład asfaltowy, nr. 15 (2910c) młyn parowy Blocha, Solec nr. 49 (2920) chemiczna fabryka Kijewskiego i Szolcego, Solec nr. 24 (2956), Książęca nr. 4 (3041R) zakład gazowy, Smolna nr. 2 (3041B) Lilpop, Rau i Loewenstein, Smolna nr. 1 (1286B) szkoła weterynaryjna. Zakłady przemysłowe opłacać będą w myśl § 20 tylko podług wodomiaru za spotrzebowaną wodę.

= W instytucie głuchoniemych i ociemniałych wprowadzoną została nauka religji prawosławnej i języka rosyjskiego.

= Sekcja piąta Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie posiedzenia swoje z końcem b. m. Przedmiotem obrad między innemi będzie kwestja obłożenia cłem wywozowym drzewa budulcowego, poruszona na wniosek kilku kupców zamieszkałych w gubernjach litewskich.

= W sobotę, o godzinie 11-ej przed południem, w sali zebrań Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się pierwsza w kraju naszym narada chmielarzy. W dyskusji tej, bardzo doniosłego znaczenia dla rozwoju produkcji chmielu w Królestwie Polskiem i gubernjach sąsiednich, wezmą także udział piwowarzy.

= Od dnia jutrzejszego rozpocznie się w kasie miejskiej pomocniczej pobór opłaty od koni, utrzymywanych w Warszawie przez osoby prywatne. Opłata wynosi za drugie półrocze r. b. po 3 rs. od konia i winna być uiszczona przed dniem 13-ym listopada, pod zagrożeniem egzekucji administracyjnej i kary pieniężnej na rzecz miasta, w wysokości 50% od podatku.

= Jutro odbędzie się w tattersalu warszawskim licytacja maszyn i narzędzi rolniczych, pochodzących z fabryk zagranicznych.

= W dniu jutrzejszym, w lokalu starszego odbędzie się sesja zgromadzenia rymarzy; w sali zaś magistratu, o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia grawerów, złotników i jubilerów.

= Pobyt w mieście naszem p. ministra sprawiedliwości uległ przedłużeniu. Jutro odbędzie się między innemi wizytacja sądu handlowego (o godzinie 3-ej po południu) i obu zjazdów pokojowych. Co się tyczy dnia dzisiejszego, to zrana w gmachu izby sądowej p. minister udzielił audjencji warszawskiemu gubernatorowi bar. Medemowi i jenerał-oberpolicmajstrowi p. Tołstojowi, następnie o godzinie 2-ej z południa zwiedził powtórnie sąd okręgowy i rozmawiał tu nieco dłużej z sędziami i wiceprezesami wreszcie w półtorej godziny później przybył do izby sądowej, gdzie konferował z zgromadzonymi w właściwych salach obrad członkami departamentów. Przedmiotem posłuchania, udzielonego sądownikom obu instancyj, były niektóre kwestje, wysnute w toku odbytej świeżo rewizji, z której wynikami p. minister zaznajomił się wczoraj wieczorem, na podstawie relacyj, złożonych przez rewidentów. Dziś wieczorem odbyć się miała na cześć p. ministra wielka recepcja u starszego prezesa izby sądowej p. Trachimowskiego; zamiar ten jednak, na wyraźne życzenie p. ministra, został zaniechany.

= Naczelnik kancelarji oberpolicmajstra miasta Warszawy, radca dworu Karol Pluciński, na własne żądanie otrzymał dymisję; obowiązki jego polecono zastępczo pełnić referentowi p. Krabbemu.

= Komisarze cyrkułów: zamkowego kapitan Kulniew i praskiego podpułkownik Zieleński otrzymali urlopy; obowiązki ich sprawują pomocnicy pp. Leśniewski i Rogal-Lewicki.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu niedyspozycji p. Rapackiego, zaszła zmiana projektowanego na dziś widowiska w teatrze Rozmaitości.

Zamiast „Jacusia” Lubowskiego, graną będzie komedja Sardou „Starzy kawalerowie”, z Żółkowskim w roli Vaucourtois.

* W miejsce zapowiedzianego przez repertuar „Strasznego dworu”, daną będzie jutro w teatrze Wielkim „Halka” Moniuszki.

Powodem tej zmiany jest niedyspozycja p. Myszugi.

* Jutro w teatrze Nowym rozpoczną się próby z komedji Schoenthana „Złoty pająk”.

* Jutro wznowioną zostanie w teatrze Rozmaitości słynna komedja Meilhaca i Halevy'ego „Frou-Frou”.

Rolę tytułową przedstawi po raz pierwszy panna Marczello-Chraszczewska, rolę zaś Ludwiki panna Noiret.

Niezrównanym Brigardem zostaje Żółkowski.

* Na składzie głównym w księgarni A. Gruszeckiego ukazała się „Szkoła techniki fortepianowej”, systematycznie ułożona przez profesorów Instytutu muzycznego Antoniego Różyckiego i Aleksandra Rutkowskiego.

Jest to dopiero pierwsza część zamierzonej widocznie w większych rozmiarach pracy i zawiera ćwiczenia pięciopalcowe, gamy oraz ćwiczenia na akordach, prowadzone z troskliwem baczeniem na praktyczne i do dzisiejszych potrzeb mechanizmu zastosowane palcowanie.

Pod tym względem nowe wydawnictwo zasługuje na zalecenie uczącym się początków gry fortepianowej, dla których poważną zresztą rekomendacją będzie przyjęcie „Szkoły” pp. Różyckiego i Rutkowskiego przez zarząd tutejszego Instytutu muzycznego.

Wydanie pod względem zewnętrznym dobrze się przedstawia.

= Ze sztuki.

* Tutejsza kolonja malarzy występuje do komitetu Towarzystwa sztuk pięknych z opozycją przeciwko wyróżnianiu napisów na afiszach ogłaszających o nowo nadsyłanych obrazach.

Artyści utrzymują, iż drukowanie niektórych tytułów i nazwisk autorów wielkiemi literami przynosi ujmę drugim.

* Dowiadujemy się, iż wielu właścicieli obrazów starożytnych okazało gotowość w udzieleniu ich na wystawę starożytną, której urządzenie proponuje prezes komitetu zabaw Towarzystwa dobroczynności.

Według zapewnienia osób dobrze poinformowanych, w Warszawie znajdzie się nader pokaźna liczba godnych widzenia dzieł sztuki.

* Dowiadujemy się, że w pracowni artysty-malarza Tytusa Maleszewskiego (Warecka 3) rozpoczęte zostały zbiorowe studja nauki rysunku z natury i malarstwa dla osób płci żeńskiej.

Zebrania te dają możność większej liczbie pracujących nad wykształceniem się w malarstwie korzystania z modeli i wzorów znajdujących się w pracowni.

† Wspomnienie pośmiertne.

Rodzina Majewskich, która dostarczyła krajowi kilka znakomitych prawników, pokrytą została żałobą.

W Bordeaux d. 7-go b. m. zmarł dobrze w palestrze tutejszej zasłużony ś. p. Aleksander **Majewski.**

Urodzony w Radomiu w r. 1824-ym, po ukończeniu szkół tamecznych przybył do Warszawy i rozpoczął praktykę u brata, Wincentego, już głośnego wówczas obrońcy.

W r. 1845-ym został patronem trybunału cywilnego w Warszawie i odznaczył się niezadługo jako zdolny prawnik.

W r. 1848-ym spotykamy go za granicą, gdzie pojął żonę we Francji.

Po dłuższym pobycie w Paryżu, ś. p. Aleksander wrócił do kraju wybornym znawcą kodeksu i stał się jednym z najpopularniejszych cywilistów.

Zagraniczna klijentela, zwłaszcza francuska, rozszerzyła bardzo zakres jego działalności.

Obok prawa cywilnego, uprawiał kanoniczne i w tutejszych magistraturach konsystorskich szerokie pozyskał wzięcie.

Od r. 1856-go stawał w sądzie apelacyjnym, od r. 1864-go w departamentach rządzącego senatu.

Wzywany do konferencji, miał zdanie pewne i oparte na istotnej wiedzy, a jako człowiek prawy budził zaufanie.

Zdolny mówca, odznaczał się zwięzłym a jasnym wywodem myśli.

Od chwili reformy zamieszkał stale we Francji, gdzie zdołał zaskarbić sobie powszechny szacunek.

= Wskrzeszenie pisma.

W tych dniach kilka inteligentnych osób ze świata kolejowego odbyło naradę, celem wskrzeszenia wydawnictwa od paru lat zawieszonego, a mianowicie *Gazety kolejowej*.

Chcąc zapewnić organowi szersze koło czytelników, postanowiono starać się o rozszerzenie programu.

= Z wystawy nasion.

W dniu wczorajszym odbyła się narada osób, zaproszonych do oceniania okazów na wystawie nasion.

Dokompletowano listę sędziów i dopełniono podziału na komisje według pięciu grup, na jakie wystawa przez komitet Muzeum została rozdzieloną.

Od wczoraj też zaczęło się sądzenie nasion.

Przytaczamy listę osób początkowo zaproszonych do sądzenia, do której należą:

W dziale I-ym roślin zbożowych i strączkowych pp. Jan Zawisza, Stanisław Trębicki, Boye, Wiktor Gawroński, Jan Górski, Stanisław Okęcki, Mikołaj Gosiewski i Hannibal Roztropowicz.

W dziale II-ym roślin i traw pastewnych pp. Stanisław hr. Grabowski, Stanisław Kronenberg, Józef

Jeziorański, Tadeusz Kowalski, Ewaryst Meyer i Tymoteusz Łuniewski.

Do działu III-go roślin przemysłowych, tudzież buraków i chmielu pp. Feliks hr. Czacki, Władysław Przyłubski, Teodor Rzątkowski, Ludwik Rossman, Jan Bersohn, Maurycy Wortman, Edward Jantzen, Adolf Frick, Ryszard Machlajd, Napoleon Milicer i Tymoteusz Łuniewski.

Do działu IV-go kwiatów i warzyw pp. Zenon Aleksandrowicz, Waniaszek, Stieche, Poznański i Ernest Dawst.

Wreszcie do działu V-go naukowego pp. Godlewski, Teofil Cichocki, Tadeusz Kowalski, Gustaw Wiercieński, Stanisław Okęcki, Znatowicz i Krasuski.

Wystawa zwiedzana jest stosunkowo bardzo licznie.

Wczoraj np. zwiedziło ją około dwustu osób, pomimo niepogody.

W liczbie zwiedzających przeważają umyślnie na wystawę przybyli ziemianie.

= Cukier.

Jakkolwiek dopiero w oczekiwaniu zatwierdzenia projektu unormowania ilości cukru na rynki konsumcyjne w kraju wypuścić się mającej, cukier już jednak na wszystkich rynkach Cesarstwa i u nas podnosi się w cenie.

Z Petersburga zapowiadają zwyżkę 40 kop. na pudzie.

Z Kijowa donoszą o wzmocnieniu ruchu i wstrzemięźliwości posiadaczy.

U nas rafinada podniosła się w cenie do 3 rs. i 3 rs. 10 kop. za kamień 24-funtowy, mączki zaś do 2 rs. 62½ kop.

= Drogo.

Na rozpoczynające się dziś święta palmowe wyznawcy zakonu mojżeszowego zaopatrują się w rajskie jabłka i palmy.

Jedne i drugie sprowadzane są z dalekiego wschodu i cena ich jest względnie bardzo wysoka.

Tak np. za piękne jabłko rajskie bez najmniejszej skazy, płacą izraelici do 25 rs. za sztukę, a palma kosztuje 5 rs. i wyżej.

Że zaś i budowa szałasów kosztuje po kilkanaście rubli, przeto obecne święta pociągają znaczne wydatki, całkiem nieprzystępne dla ubogich.

= Trudne położenie.

Lokatorowie jednego z domów na Pradze, znajdują się w położeniu prawdziwie bez wyjścia.

Przed paru miesiącami dom, o którym mowa, został nabyty na licytacji, a w parę dni po odbytem kupnie, komornik położył areszt na komornem lokatorów, zabezpieczając kapitał nieletnich na hipotece domu tego ulokowany.

Jednocześnie obecny właściciel wystąpił do sądu pokoju ze skargą przeciwko wszystkim lokatorom, którzy nie posiadając żadnego dowodu co do zaaresztowania komornego przez komornika, sprawę przegrali, a wydany wyrok obowiązuje ich wszystkich do płacenia komornego obecnemu właścicielowi.

Pytanie: czy i komu płacić, wyświetli chyba sprawa, którą znowu jeden z lokatorów p. P. wytacza gospodarzowi.

= Znaczna kradzież.

W dniu dzisiejszym około godziny 9-ej rano, do sklepu Dawida Welta przy ulicy Nalewki pod nr. 10 tym weszło dwóch nieznajomych ludzi, żądając pokazania im towaru, znajdującego się w przyległym do sklepu pakamerze.

Kupiec, nie podejrzewając niczego, odwrócił się na chwilę pozostawiając na kontuarze przyniesiony z sobą z domu portfel, w którym mieściła się gotowizna i papiery wartościowe.

Gdy się odwrócił, mniemanych nabywców towaru już nie było a wraz z nimi ulotnił się portfel, w którym oprócz weksli na sumę kilkudziesięciu tysięcy rubli, znajdowało się gotowizną i w walorach około 5,000 rubli.

Jeden złodziej został ujęty, śledztwo się prowadzi.

= Kradzieże.

Na Dobrej pod nrem 33-im z mieszkania F. Lewickiego skradziono garderobę i bieliznę. — Na Długiej przechodzącemu stróżowi J. Bielickiemu jakiś rabuś wyrwał z rąk woreczek z kilkunastu rublami, a pomimo natychmiastowej pogoni z łupem zemknąć bezkarnie. — Na Ciepłej pod nrem 2-im w mieszkaniu L. Melchiora spełniono kradzież klejnotów i srebra stołowego.—Na Pańskiej z wystawy zegarmistrza Friedmana skradziono cztery srebrne zegarki.—Na Marszałkowskiej pod nrem 147-ym z mieszkania M. Lindemana skradziono garderobę wartości 150 rs.

= Zajście.

W dniu wczorajszym na placu Zamkowym Berek Chilewicz i Szulim Taubenkanz przy obrachunku pieniężnym wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Zajście to wywołało zbiegowisko uliczne i obu policja odprowadziła do kancelarji cyrkułowej, dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Brackiej rozbiegały się konie zaprzężone do karety prywatnej, która najechała na chodnik.

Dyszel ugodził w okno sklepowe, dzięki czemu konie zatrzymano.

Kareta została uszkodzoną.

Z ludzi tylko jeden przechodzień, uciekając przed rozhukanemi rumakami, upadł i boleśnie się potłukł.

= Upadek z konia.

W dniu wczorajszym na Dzikiej Jan Podgórski, oficjalista kolejowy, spadł z konia, który się raptownie wystraszył i stanął dęba.

Podniesiono go z silnem uszkodzeniem kości pacierzowej i odwieziono do mieszkania.

= Przejechanie.

Wczoraj wieczorem tramwaj na ulicy Marszałkowskiej, idący do stacji kolei, najechał na handlarkę owoców, Franciszkę Zeltin i przeszedł przez całe jej ciało.

Obecny przy wypadku dr. Królikiewicz z prowincji strasznie pokrwawioną opatrzył i do szpitala odwiózł.

Nieszczęśliwej zagraża niebezpieczeństwo.

= Eksplozja.

W dniu wczorajszym za rogatkami wolskiemi w mieszkaniu Jakóba Małczyńskiego z niewiadomej przyczyny nastąpiła eksplozja w piecu kuchennym.

Cały komin rozpadł się na części, a z powodu huku, jaki towarzyszył wybuchowi, popękały w dwóch oknach wszystkie szyby.

W danej chwili nikt się na szczęście w kuchni nie znajdował.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej pod nrem 149-ym, w kuchni mieszkania p. D. Rosenbluma zapaliła się farba przygotowana do zaprawy podłóg.

Lokaj i służąca gasząc ogień, ulegli bolesnym poparzeniom.

Pomocy lekarskiej udzielono im na miejscu.

= Szkoła górnicza.

Z powodu opóźnienia zamierzonego przyjazdu dyrektora departamentu górniczego, p. Kulibina, otwarcie szkoły górniczej w zasadzie zatwierdzonej według projektu ustawy, ułożonego na zeszłorocznym zjeździe górników, również podlega zwłoce.

Ponieważ ktoś złożył w departamencie projekt, aby rzeczona szkoła była założoną nie w Dąbrowie lecz w Kielcach, wystąpiono więc przeciw temu zamiarowi z energicznym protestem.

Etat szkoły w razie jej otwarcia w Kielcach musiałby zostać znacznie podwyższony, a to z następujących powodów.

Nauczyciele, nie mając innego środka zarobkowania, musieliby pobierać większe pensje, lokal również potrzebowałby znacznej opłaty, wreszcie utrzymanie dla uczniów w mieście jest droższe aniżeli w osadzie.

Tymczasem w Dąbrowie personel nauczycielski stanowić mogą urzędnicy zakładów górniczych, zadawalniając się skromnem wynagrodzeniem, a lokal dla szkoły, dawno już przygotowany, jest bezpłatny.

Wszystko więc przemawia za zaniechaniem zamiaru otwarcia szkoły górników *vel* sztygarów w Kielcach, a za utrzymaniem projektu przez zjazd uchwalonego.

= Wieczory deklamacyjno-literackie.

Po wyjeździe z Grajewa do Szczuczyna teatru p. Żołopińskiego, niektórzy członkowie trupy pozostali na miejscu, gdyż dyrektor wyjeżdżając pośpiesznie, nie miał środków aby ich zabrać.

Rozbitkowie ci, pozostawieni własnemu losowi, postanowili poratować się w sposób, nie przynoszący ujmy ich zawodowi, a czyniący zaszczyt pomysłowości.

W dniu 8 ym i 10-ym b. m. urządzili coś niebywałego w Grajewie, a mianowicie „wieczory literacko-artystyczne", złożone z deklamacyj utworów poetycznych Ujejskiego, Jaśkowskiego, Syrokomli, Faleńskiego, Chęcińskiego i własnych p. Karola Hoffmana, inicjatora tych produkcyj, z odczytu pomniejszych nowel, tegoż autora, oraz z odegranych scenicznie monologów, djalogów i scen z komedji z kupletami.

Publiczność zebrała się dosyć licznie, bawiła się wybornie i nie szczędziła oklasków, tak, że okazało się możliwem urządzenia trzeciego „wieczoru", który się ma odbyć już w większej sali.

Szczęśliwy i praktyczny ten pomysł, który wyprowadził rozbitków z przykrej sytuacji finansowej, znajdzie zapewne naśladowców i przyczyni się do pewnego rozbudzenia życia w małych miasteczkach.

= Wyjazd robotników.

Jedna z fabryk (przędzalnia i tkalnia) w Tyflisie, mając zamiar rozszerzyć swą działalność, poleciła, jak donosi *Dzien. łódz.*, ajentowi swojemu w Łodzi, aby wystarał się ztąd o robotników.

Wielu robotników zgodziło się już na wyjazd i wkrótce udają się do Tyflisu.

= Meteor.

Nocy wczorajszej między godziną 2-gą a 3-cią, jadący pocztą z Białobrzeg do Grójca, na trakcie radomskim, widzieli świetny meteor, przelatujący w północno zachodniej stronie nieba.

Meteor ten przedstawiał się jako ogromna kula niebieska, po przejściu której widziano snopy iskier.

Wiadomość o meteorze komunikuje nam p. Leonard Byszyński, zamieszkały pod nrem 3-im na Koszykowej, które to zjawisko, trwające około 20 sekund, doskonale obserwował.

ZE ŚWIATA.

✕ **W Peszcie** zmarł w tych dniach ks. Karol Mikoszewski, b. wikarjusz kościoła św. Aleksandra w Warszawie.

✕ **Ks. dra Kanteckiego**, jednego z redaktorów *Kurjera poznańskiego*, skazały sądy pruskie na dwumiesięczne więzienie za przedrukowanie francuskiego artykułu, odnoszącego się do znanych wydalań.

✕ **O spisku anarchistów w Wiedniu** donoszą następujące szczegóły. Spisek odkryty został wskutek nieostrożności, z jaką przygotowane bomby ukryto w murze mieszkania u pewnego bronzownika na przedmieściu Sechshaus. Zaledwie policja weszła, spostrzegła, że część muru narzuconą została świeżo wapnem. Kilka uderzeń wystarczyło, aby odkryć kryjówkę, w której znajdowały się bomby, napełnione silnie wybuchającą materją, tudzież inne narzędzia zniszczenia. Piętnastu uwięzionych w Wiedniu anarchistów policja oddała w poniedziałek w ręce sądów. W posiadaniu ich znaleziono ogółem przedmioty następujące: dwie bomby napełnione „janitem", siedm butelek z płynem wybuchającym, nader misternie skombinowanym, półtrzecia kilograma dynamitu, trzy sztylety, mnóstwo kapiszonów, rozmaite niebezpieczne materjały chemiczne, chloroform, kwas siarczany, dalej fałszywe brody, podrobione rozkazy policyjne do odbycia rewizyj w domach prywatnych i t. p. Cztery butelki wybuchające odkryto w składach drzewa, o których podpalenie chodziło. W ogóle przygotowanych było takich butelek 14. Jednej z nich użyli zbrodniarze „na próbę" w Maria Lancendorf, gdzie spłonęło wskutek wybuchu kilka domów, jednej w Hetzendorfie, trzecia zepsuła się w rękach spiskowców jeszcze przed odkryciem zamachu; reszta przeszła w posiadanie policji. Pokazało się, że kilku aresztowanych spiskowców usiłowało w ubiegłym roku perjodycznie nachodzić mieszkania prywatne w uniformach komisarzy policji, celem dokonania rabunków. Próby te jednak pełzły na niczem wobec ostrożności mieszkańców.

✕ **Zabawna przemiana dzieci** odbyła się w Gryfji d. 2-go b. m. Urządzono tam w kościele zamkowym ogólny chrzest nowonarodzonej dziatwy. Między innymi posłał także do kościoła swojego synka jakiś malarz. Gdy świeży chrześcjanin wrócił do domu, zaczęli się goście spierać, badając do kogo mały obywatel jest podobnym, do ojca czy do matki. Chcąc spór rozstrzygnąć, zebrało się całe towarzystwo przy kołysce i zaczęło rozbierać rysy dziecka. Wtem spostrzegła matka, że synek jej krzyczy zupełnie inaczej, jak przed chrztem. Po bliższem zbadaniu niemowlęcia wydało się, że nie jest wcale chłopcem. Zrobił się wielki rejwach w domu i w mieście. Dopiero po długiem szukaniu wydało się, że przemieniono w kościele dzieci.

— *Sprostowanie.* — W dzisiejszem porannem wydaniu *Kurjera* w feljetonie o teatrze wkradła się pomyłka. W szpalcie 3-ej wierszu 2-im od dołu, zamiast przekład „Gasparone", czytać należy przekład „Barona cygańskiego".

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Bezimiennie rs. 200, Stasio i Mania Stroynowscy kop. 80, od prenumeratora R. z Zamościa rs. 1.

— W dniu 10-ym b. m. na zebraniu u państwa Fr. Gasińskich na Krochmalnej, z okazji 25-letniego ich pożycia małżeńskiego, złożono rs. 27 na wpis dla niezamożnych uczniów. *J. R.*

— Na pomnik dla ś. p. Jana Królikowskiego, artysty teatru, ze stacji telegraficznej „Warszawa—Nadwiślańska", od Ignacego H., Ludwika D., Alfonsa S., Wilhelma S.; razem rs. 4.

— Za spokój duszy syna ś p. Jana Antoniego, składam na budowę kościoła na Pradze: Encyklopedję mniejszą Orgelbranda (w oprawie zupełnie nową), do sprzedania, kto da więcej? Wartość jest rs. 11. *Wincentyna Dyament.*

≌ Wczoraj w kościele pp. kanoniczek, o godzinie 6-ej po południu, Jks. rektor Zygmunt Chełmicki, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Henrykiem **Elsenbergiem**, obrońcą przysięgłym i dziennikarzem, a Marją **Olendzką**, córką znanego pedagoga. (1237)

Nekrologja.

† Ś. p. Franio **Starzyński**, syn Gustawa i nieżyjącej Heleny z Walewskich małżonków Starzyńskich, zmarł dnia 12-go października r. b., przeżywszy rok jeden i miesięcy 11. Żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy odbędzie się w kościele św. Trójcy na Solcu, we czwartek, to jest dnia 14-go października r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana; wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi tegoż dnia, o godzinie **1-ej** po południu. —3514

† Ś. p. Aleksander **Majewski**, b. mecenas i obrońca przy sądach konsystorskich archidjecezji warszawskiej, zmarł dnia 7-go października 1886-go r., w Bordeaux, gdzie od kilku lat z rodziną małżonki swojej przebywał, w wieku lat 62. Pozostali bracia zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej i pół** zrana w dniu 14-ym października, to jest we czwartek. 2—3499—

† Ś. p. Cecylja **Müller**, córka Juljana i Emmy z Szwartz-schultzów, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 19, w dniu 11-ym października 1886 roku zasnęła w Bogu. W ciężkim smutku pozostali rodzice i bracia po stracie ukochanej jedynej córki i siostry, zapraszają krewnych, życzliwych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, we czwartek, to jest dnia 14-go października r. b., o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. —3505—

† Ś. p. Przemyś **Gromadzki**, synek doktora, przeżywszy rok 1 i miesięcy 11, po krótkich i ciężkich cierpieniach, w dniu 12-ym października, o godzinie 10½ wieczorem, powiększył grono aniołków. —3503

† Dziś, jako w dniu imienin, odbyła się msza żałobna za duszę ś. p. Edwarda **Werychy-Darewskiego**, rzeczywistego radcy stanu i syna jego Edwarda. —3509—

† Jutro, to jest we czwartek dnia 14-go października, jako w dniu imienin nieodżałowanej świętej pamięci jenerralnego sztabu jenerał-lejtenanta Kaliksta **Witkowskiego**, byłego prezydenta miasta Warszawy, odbędzie się wotywa żałobna za spokój duszy nieboszczyka, w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży, o godzinie **10-ej** zrana, a po nabożeństwie kondukt żałobny przy grobie na Powązkach, na które to nabożeństwo i kondukt w dozgonnym żalu pozostała wdowa z córką uprzejmie zaprasza życzliwych. —3498—

Z Cesarstwa.

Petersburskija wiedomosti ubolewają nad tem, że postępowanie jen. Kaulbarsa wywołało w prasie zagranicznej nieprzychylne dla niego komentarze, ale bardziej jeszcze ubolewa nad tem, że w Petersburgu znaleźli się ludzie podzielający taką opinję. Mówią oni o bar. Kaulbarsie jako o człowieku niebezpiecznym, porywczym, mogącym narazić Rosję przez ryzykowne postępki. W samej rzeczy, odpowiada na to organ petersburski, nie przyzwyczajono się u nas do tego, aby ajent dyplomatyczny zabierał się do swojej misji tak, jak to uczynił bar. Kaulbars. „Nie przywykliśmy widzieć naszych dyplomatów w czynnej roli prawdziwego ajenta politycznego, zmierzającego do określonego, ze się tak wyrazimy agresywnego celu, nie zaś do tego aby się wykręcić, zredukować do zera, przemknąć między współzawodnikami z melancholicznym, wyrzutów pełnym uśmiechem, zrobić wymówkę o brak współczucia, dać zapewnienia przyjaźni i posłać do Petersburga uspakajające doniesienie, że dzięki ogłędnej ustępności, udało się zażegnać wszelkie nadal niebezpieczeństwo. Jenerał Kaulbars postępuje inaczej. Podjąwszy się misji nad którą niepodobna chyba wyobrazić sobie coś trudniejszego w historji politycznej, nie mając pod ręką żadnego widocznego poparcia, prócz energji osobistej i własnej powagi, poszedł on śmiało do celu, nie okazawszy ani chwiejności, ani egoistycznej troskliwości o to, aby sobie ułatwić osobiste zadanie, poświęcając najważniejsze zadania sprawy. On pierwszy prawie odezwał się w Bułgarji tonem godnym przedstawiciela Rosji i zdecydował się, nie zważając na opór i pogróżki, rozruszać przygnębioną masę narodową, w której nie zamarło jeszcze poczucie wdzięczności dla oswobodzicielki i nie spaczyło się zdrowe pojęcie interesów narodowych. Bardzo być może, że pojedyncze usiłowania jen. Kaulbarsa nie zostaną uwieńczone pożądanem powodzeniem; winnym nie będzie on, ale zbytnia łatwowierność naszej dyplomacji, która polegała na poparciu *sprzymierzeńców* i spowodowała, że jenerał zrobił pierwszy fałszywy krok, powołując się na jednomyślność z nim ajentów innych mocarstw. Zaraz wówczas wyraziliśmy ubolewanie z powodu tego oświadczenia i mieliśmy słuszność; pobudziło ono zapewne tylko *przyjaciół* do tem rychlejszego odjęcia rejentom wiary w przypisywaną im jednomyślność z komisarzem rosyjskim i od samego zaraz początku postawiło tego ostatniego w fałszywem położeniu człowieka, starającego się zaimponować siłą, o której braku sam dobrze wie. Ale jakkolwiekbądź zakończyłaby się misja jen. Kaulbarsa w Bułgarji, obowiązkiem naszej dyplomacji jest poprzeć go jaknajenergiczniej i pozbawić naszych wrogów wszelkiej nadziei złamania go za pomocą tych, dla których pracuje."

Rejencja bułgarska, pisze *Nowoje wremja*, odniosła się do mocarstw zagranicznych z prośbą o przedsięwzięcie środków przeciw misji jen. Kaulbarsa; rejencja tak żarliwie broniąca Bułgarji od interwencji rosyjskiej, **sama prosi o interwencję** Europy. O ile skargi i pogróżki rejentów są zwrócone osobiście przeciwko przedstawicielowi rządu rosyjskiego, odpowiedział już na nie ajent rosyjski w Sofji, p. Nekliudow, zerwaniem stosunków dyplomatycznych z rejencją. Treści noty bułgarskiej nie wyczerpuje jeszcze wystąpienie przeciwko pełnomocnikowi rosyjskiemu; nota sięga dalej. Rząd bułgarski wzywa w niej pośrednictwa i pomocy mocarstw europejskich. Jeżeli myśl zwrócenia się do Europy nasunęła mu dyplomacja zachodnia, to ta ostatnia spożytkuje notę jako formalny pretekst do tego, aby spróbować czy się nie da przenieść kwestji stosunku Rosji do Bułgarji przed forum ogólno-europejski. Jesteśmy jednak mocno przekonani, że dyplomacja rosyjska odmówi stanowczo przyjęcia jakiegokolwiek udziału w tego rodzaju naradach i rozprawach. Jeżeli się tylko przeciwnicy nasi nie rozmyślą i nie uznają za lepsze złożyć do akt, to pretekst wybrany przez nich nie jest bardzo szczęśliwym. „Pytanie co do mieszania się Rosji w sprawy bułgarskie — mówi dalej *Nowoje wremja* — łatwo może być przez rząd rosyjski poczytane za akt jawnie nieprzyjazny, za wyzwanie. Wygodniej rozumie się jest ignorować zupełnie podobne zapytania, tj. nie przyjmować ich wcale; ale według doniesień gazet zagranicznych, dyplomacja angielska podmawia mocarstwo do wystąpienia ze zbiorowem przedstawieniem do Petersburga. Według swojego zwyczaju, Anglja kryje się poza plecami tych, którychby chciała wciągnąć w wojnę. Można być z góry przekonanym, że niejedno z wielkich mocarstw odmówi swojego udziału w zamierzonej akcji zbiorowej. Czy się znajdą ochotnicy, którzyby poszli za Anglją? Jeżeli się znajdą, to dowiemy się kto są nasi nieprzyjaciele."

Swremiennyja Izwiestja wierząc w to, że ani Anglja, ani Austrja wojować nie myślą, zalecają surowe obejście się z tą ostatnią, jako główną sprawczynią zawichrzeń bułgarskich. „Wartoby, powiada ten dziennik, przedstawić wprost gabinetowi austrowęgierskiemu, że za dalszy przebieg spraw bułgarskich on jest odpowiedzialnym; że upór zgrai battenberskiej Rosja uważa najzupełniej za rezultat bezpośredniej zachęty ze strony ajentów austrjackich, lub niedostatecznej ich gorliwości w podtrzymywaniu żądań rosyjskich; że wyczerpawszy cierpliwość, Rosja zajmie nareszcie Bułgarję, ale przytem nie ręczy za następstwa mogące ztąd wyniknąć *dla samych Austro-Węgier*."

Wybory w Bułgarji.

Przebieg zaburzeń sofijskich pisma zagraniczne przedstawiają w sposób następujący:

O godzinie dziewiątej zrana stu chłopów okolicznych zebrało się przed biurem wyborczem, żądając zawieszenia aktu. Gdy ich szorstkiemi słowy odparto, udali się pod przewodnictwem kilku agitatorów sprawy Karawełowa przed konsulat rosyjski. Konsul Nekljudow pojawił się na balkonie w widocznem rozdrażnieniu i powtórzył w kilku treściwych słowach, że Rosja żąda odroczenia wyborów i oswobodzenia oficerów; gromada zebranych włościan zawołała: „Niech żyje Rosja!"

Następnie powrócono przed biuro wyborcze, zamierzając doń szturm przypuścić. Zaraz też wywiązała się pomiędzy chłopami i wyborcami miejskimi zapalczywa bójka, w której włościan silnie poturbowano kijami i kamieniami. Zawezwano pomocy wojska. Tymczasem włościanie opuścili plac i pociągnęli powtórnie przed konsulat rosyjski, gdzie rozlokowali się w dziedzińcu. Przed domem konsulatu poczęła gromadzić się publiczność, która śledziła uważnie jak chłopi kręcą knuty i ciosają kije. Pojawiły się silne patrole, dowodzące czujność rządu. O godzinie czwartej czarnogórcy dali kilka wystrzałów w stronę konsulatów niemieckiego i angielskiego. Kule utkwiły w murze.

Około godziny 5-ej włościanie opuścili konsulat w drobnych grupach. Policja odebrała im knuty i zwróciła w ulicę, na której skręcie oczekiwało dwie kompanje piechoty. Wojsko otoczyło chłopów, ubezpieczając ich przed pogróżkami ludności miejscowej i doprowadziło do koszar piechoty, zkąd wypuszczono ich w nocy. Ranni pozostali w konsulacie rosyjskim.

Inny świadek naoczny zapewnia, że rannych chłopów było zaledwie pięciu do sześciu, nie licząc zadraśnięć skóry.

Skrutynjum okazało następujący rezultat wyborów w Sofji. Oddano kartek 1818; Stambułow otrzymał głosów 1763, Radosławow 1731, Walczew 1782, minister Iwanczow 1669. Inni wybrani otrzymali mniej więcej po 1500 głosów. Na Karawełowa padło głosów 27, na Cankowa siedm. Wieczorem ludność udała się do Stambułowa, Radosławowa i Wulczewa, których podniesiono na barki. Radosławow zabronił wszelkich manifestacyj przed konsulatem rosyjskim.

W Rumelji Wschodniej wybrano wyłącznie stronników rządu; ani jeden kandydat przeciwnego stronnictwa nie wyszedł tutaj z urny. We Wraczy i Slatynie, gdzie podczas ostatnich wyborów zaszły niepokoje, ludność wstrzymała się od głosowania. W Dubnicy kilku tak zwanych „wojewodów", czyli byłych hersztów zbójeckich, zamordowało podprefekta i dwóch kandydatów rządowych. Zresztą wybory odbyły się w porządku.

W Plewnie i Rahowy wybrano przyjaciół Cankowa. Według dodatkowych doniesień, w Dubnicy zamordowano cztery osoby; włościanie rozpędzili tutaj wyborców. Konsulowie rosyjscy w Burgas, Widdyniu i Warnie protestowali przeciw wyborom.

Telegram księcia Aleksandra odczytany na sobotnim meetingu ludowym w Ruszczuku, którego treść podała *Ajencja północna*, opiewać miał dosłownie: „Odmawiam przyjęcia uchwalonej dla mnie przez zgromadzenie narodowe indemnizacji za pałace. Gdybym został przez wielkie zgromadzenie wybrany, objąłbym tron z woli Boga i wyboru ludu." Wyznajemy, że trudno nam uwierzyć w autentyczność tej depeszy książęcej, przedstawionej ludowi przez Stojanowa.

Temps zamieszcza „wynurzenia" pewnej osoby, dobrze świadomej biegu spraw politycznych. Wedle nich przed miesiącem ks. Bismark rzekł w licznym towarzystwie co następuje: Rosja nie zajmie Bułgarji, przyrzekła ona to z własnej dobrej woli. Przypuściwszy jednak, że okupacja nastąpiłaby, nie sądzę, aby ze strony Austrji wywołała ona stanowczy opór. Austrja wie o tem, że gdyby zbrojną ręką chciała się sprzeciwić Rosji, nie znalazłaby poparcia w Niemczech. Tak mówił ks. Bismark wówczas; od pewnego czasu wyraża się jednak oględniej. Widzi on, że opinja publiczna Austro-Węgier oświadcza się energicznie przeciw okupacji rosyjskiej; jest obawa, że w chwili krytycznej zmusiłaby rząd do liczenia się z jej głosem. Gdyby Rosja zajęła Bułgarję, wykonałaby może Austrja demonstrację w kierunku Serbji, a to wywołałoby interwencję Anglji. Wkrótce wszystkie mocarstwa, których żywotne interesa wiążą się z losami morza Śródziemnego, weszłyby w grę. Dlatego usiłuje ks. Bismark obecnie zażegnać okupację. *X.*

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 13-go października.—Panuje tu przekonanie, że lord Churchill widział się w pobliżu Drezna z ks. Aleksandrem battenberskim.

Paryż 13-go października. — Jenerałowie Jamont i Jamais wraz ze swym sztabem jeneralnym powracają tutaj z Tonkinu. Komendę wojsk obejmie jen. Munier. Powód odwołania obu komendantów tkwi w zatargach z gubernatorem cywilnym Pawłem Bertem.

Londyn 13-go października.—*Times* dzisiejszy zamieszcza artykuł wychwalający takt i wytrwałość bułgarów i domagający się dla nich sympatji Europy. Obawia on się wszakże okupacji rosyjskiej.

Londyn 13-go października.—Dzisiejsza *Daily Chronicle* zamieszcza depeszę z Konstantynopola, która wyraża wiarę w bliskie porozumienie się Francji, Rosji i Turcji na podstawie wzajemnego wystąpienia przeciw interesom angielskim. Akcję rozpoczęłaby W. Porta wysłaniem do Anglji ultimatum, żądającego opuszczenia Egiptu.

GIEŁDA.

Warszawa d. 13-go października 1886 r.

Długoterminowych tranzakcyj nie dokonywano żadnych, krótkoterminowe weksle kupowano po 51.90, 51.85 i 51.80 przy żądaniu 51.92½.

Na Londyn 10.50.

Na Paryż 41.85.

Na Wiedeń 84.40 żądano — bez tranzakcyj

Listy likwidacyjne większe po 94.20 poszukiwano oddawców. Małe sztuki po 93.70 kupowano przy żądaniu 93.85.

Pożyczka wschodnia 100 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 100.85 w pierwszych czterech serjach w żądaniu, 99.90 żądano za V-tą i płacono 99.70 i 99.75.

Listy miejskie 99.50, 99, 98.50 i 98.50.—Za III i IV-tą płacono o 98.20 i 98.25 w nieznacznych sumach.

Obligi 95.70 i 95.50 bez obrotów.

Listy łódzkie 96.50, 95.50 i 95 również bez ruchu.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12.—Usposobienie niezdecydowane. Ruch żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 13-go października 1886 r.

Z powodu święta u izraelitów targ prawie żaden.
Pszenicy zaledwie 50 korcy prawie wyborowej dowieziono i sprzedano po 6.80.
Żyta wcale nie było.
Jęczmienia 25 korcy kupiono po 4.10.
150 korcy owsa rozprzedano po cenach niezmienionych niskich, 2.75, 2.80 do 3 rs. za korzec.

J. Wł.

LOGOGRYF.

(ułożony przez Henryka Lib...z).

Z następujących sylab ułożyć 10 wyrazów tak, ażeby pierwsza litera pierwszego, końcowa drugiego, pierwsza trzeciego, końcowa czwartego i t. d., utworzyły nazwisko współczesnego przyrodnika polskiego.

Sylaby: bion, cel, cho, chto, cze. czy, da, des, do, go, he, hu, ja, ja, ki, kli, kow, krzy, le, lesz, lo, na, o, ra, ro, ro, sa, ski, sla, tor, try, ty, we, wi, wicz, wicz, wiec, wik, za, żo.

Znaczenie wyrazów:

1) Nauka o chorobach uszu. 2) Minerał. 3) Historyk grecki. 4) Pisarz francuski. 5) Współczesny malarz polski. 6) Półwysep w Dalmacji. 7) Pisarz czeski. 8) Miasto w Galicji. 9) Głośny anabaptysta. 10) Kaznodzieja polski z XVIII-go wieku.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 279b.

KANAPA.

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. J. Rakowski, J. D., L. Neuding, K. Wilczkowski, L. Zapolski, E. Chromiński, O. Poznański, Jadwiga R., S. Borecki, J. Löwenstein, L. Kroll, J. Nowakowski, J. Silbermann, W. Szałowska, K. Kieszkiewicz, J. Sobolewska, M. Suchocka, Olesia M., E. Barchan, T. Silberman, D. Rozen, M. Fuksiewicz, L. Ginajmanes, J. Taczanowska, H. Gucewicz, A. Rosenblum, Znajko, J. Buch, Chaim P., J. Charzyńska, P. Brodowski, W. Fatlin, M. Herl, A. Trzecieski, D. Böhm, J. Kowalski, M. Gogolewski, Leon i Ludwika Baranowscy, Helena F., L. Rundo, H. Rotmil, R. Münchheimer, J. Flisiński, S. Lewińska, G. Markus, S. Witkowski, K. Strzelbicki, E. Gołąb, J. Kadzidłowski, K. Kręcka, W. Holtz, G. Albrecht, A. i J. Wolfowicz, K. Silberstein. W. Tański, M. Pawlikowska, D. Bornstein, Anna W., J. Majsterek, S. Binenthal, E. Srebrna, A. Tenenbaum, N. Lilienthal, F. Milk.

TEATRA.

Wielki. Dziś: 1-y i 2-gi akt baletu „Miłość i Sztuka" i „Warszawa". Jutro: „Straszny dwór". — *Rozmaitości.* Dziś: „Starzy kawalerowie". Jutro: „Frou-Frou". — *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Puhar srebrny". Jutro „Wielki dzwon".—*Buff*: Przedstawienie trupy ruskiej „Wdowa Malabaru".

— ***Kollegium kościelne warszawskiego zboru ewangelicko-reformowanego*** zawiadamia, iż dnia 15 października r. b., to jest w piątek o godzinie 5 po południu, odbędzie się zwykłe kwartalne ogólne zebranie członków tegoż zboru w zwykłem miejscu posiedzeń kollegium kościelnego.—Leszno nr 20. (3511)

— Wilhelm ***Troszel,*** profesor śpiewu, powrócił do Warszawy. Chmielna 21. (3497)

— ***Nap. Hirszband,*** pom. adwok. przys. powrócił z zagranicy (Włodzimierska 19). (1233)

— Noże stołowe, deserowe, kuchenne, scyzoryki, nożyczki, brzytwy i t. p., ***najlepiej kupić*** u

J. JODŁOWSKIEGO,

Bielańska nr 5 i Marszałkowska nr 137 (nowy), ostrzenie wszelkie spiesznie wykonywa się. (3460

SKRADZIONO

5 sztuk po rubli tysiąc 6% Pożyczki miasta Odessy.

N-ra 290, 499, 2123, 2454, 2670.

Razem rubli pięć tysięcy.

Ostrzega się, aby nikt powyżej wymienionych papierów nie nabywał i uprasza się w razie dostrzeżenia takowych, o powiadomienie o tem domu Bankierskiego ***H. Wawelberg.*** (3508)

Dla Przemysłu i Handlu.

Na zasadzie upoważnienia

Towarzystwa kolei konnej

mam zaszczyt zawiadomić, iż otrzymałem wyłączne prawo umieszczania ogłoszeń na biletach tramwajowych podwójnej wielkości ***w cenie kop. 50 i rs. 1 za 1000.*** Próbne bilety nowej formy, oraz informację odwrotną pocztą. — Z poważaniem

(3507) ***Gustaw Chwat.***

Krakowskie-Przedmieście 63 nowy.

— Amatorom dobrego Cognac'u, a zwłaszcza osobom, które używają takowy z przepisu Panów Doktorów, mam honor polecić we wszystkich gatunkach ***Cognac*** z domu handlowego ***J. & F. Martell w Cognacu,*** jako najdoskonalszy i w najwyższym stopniu posiadający własności lecznicze.

WŁ. NOWICKI,

Marszałkowska nr 122 i w Lublinie Krakowskie-Przedmieście nr 193. (1236)

Dyrekcja

dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do wiadomości, że od dnia 1 (13) października r. b. pociągi kurjerskie drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej nr 5, wychodzący z Warszawy o godzinie 3 m. 15 po południu i nr 6, przychodzący do Warszawy o godzinie 2 m. 35 po południu na przystanku Brwinów, oraz pociąg osobowy nr 3 drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, wychodzący z Warszawy o godzinie 11 min. 10 rano i pociąg osobowy drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej nr 10, przychodzący do Warszawy o godzinie 10 min. 35 wieczorem na przystanku Włochy—zatrzymywać się nie będą.

Oprócz wymienionych, żadne inne zmiany w obowiązującym rozkładzie nie zajdą. (1235)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 13-go października 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.92½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.50	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.85	—.—
„ „ „ m.	100.85	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	99.—	—.—
„ „ „ III	98.50	—.—
„ „ „ IV	98.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	94.20
„ „ „ małe	93.85	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.70	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 146½
Od Listów z. m. Warszawy kop 15¾
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 213½
Od Listów likwidacyjnych kop. 139¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 13-go października 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	680	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	410	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	275	300
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 13-go października 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 20[9]
„ garniec rs. 2 kop. 67

Królewska № 31 (25) w domu Konsula W. Löwenberga.

Obok Magazynu **J. Zejdlitza.**

Pierwszy w całej Europie i Azji specjalny Zakład prawdziwego **Kefiru leczniczego** z Kaukazu, pozostaje się na sezon zimowy w m. Warszawie, przy ulicy Królewskiej, w domu № 31 nowy (25 dawny), wprost Ogrodu Saskiego, obok magazynu Jana Zejdlitza. Mój Zakład Kefirowy otrzymał trzy medale na wystawach m. Warszawy i przeszło 2,000 uznań pp. Doktorów i podziękowań chorych.—Pierwsza inicjatorka wyrobu Kefiru z 1863 roku **Klaudia Sigalina.** 2015

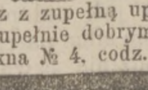
Wprost Ogrodu Saskiego.

3 dom od pałacu W. Blocha.

Nadszedł świeży transport znanego Petersburskiego

Masła solonego

do kantoru K. Aquilino przy ulicy **Włodzimierskiej № 23,** które sprzedaje się w faskach pudowych. 2038R



Do sprzedania

PARA KONI

powozowych

wraz z zupełną uprzężą, **powóz i kareta,** w zupełnie dobrym stanie.—Wiadomość: ul. Piękna № 4, codz. od 9 do 1 w poł. 2039R

Dla Amatorów

i osób wiekowych

CHUSTKI CZARNE

jedwabne, odpasowane, dużego rozmiaru, gatunki piękne, oraz **kolorowe** w najświeższych deseniach, poleca

Skład Bielizny i Trykotaży

J. NATANBLUTA,

32. Senatorska 32. 2044R

Z powodu zwinięcia interesu, sprzedaje się

wszelka garderoba

męzka

znacznie niżej ceny kosztu, w magazynie Wilhelma Koch, Długa № 44, na 1-m piętrze, wprost Hotelu Niemieckiego. 1962

HOTEL POLSKI

W WARSZAWIE, 2013

położony w środku miasta, z gruntu odrestaurowany z komfortem pierwszorzędnych hoteli zagranicznych; posiada 120 numerów nowo umeblowanych, w cenie od 50 kop. do 4 rs. na dobę z jedną pościelą, bibljoteka dla gości bezpłatna, restauracja, cukiernia, najem karet, ogródek spacerowy.

Nowa Administracja Hotelu, poleca się względom Szanownej Publiczności.

Dla Przemysłowców
i Kapitalistów

ZAKŁAD KĄPIELOWY

w jednem z większych miast Galicji, jest pod korzystnemi warunkami **z wolnej ręki do sprzedania.** Dochód roczny około **4,000 złr.** Na razie nie potrzeba prawie żadnego kapitału obrotowego.—Bliższej wiadomości udzieli **Administracja «Czasu» w Krakowie.** 2036R

Futra męzkie i damskie,

wszelkie garnitury futrzane, błamy z lisów virgińskich, z opposum e. c. t. Obłożenia wszelkie poleca najtaniej

SKŁAD FUTER

Ferdynanda Himml,

Krakowzkie - Przedmieście № 38/40, na wprost Saskiego placu. 2011

KARETA

podwójna, używana, cena rs. **200,** oraz

3 Faetony

używane, zdatne do wsi i miasta. — Cena przystępna. — W fabryce powozów **T. Burzyńskiego, Świętokrzyska 29,** wprost Jasnej. 1988

Fabryka, oraz tani Skład Mebli z tapicernią własną

Poleca wybór Mebli dobrej roboty, za które gwarantuje i sprzedaje po cenach nizkich. Przyjmuje zarazem wszelkie obstalunki. Róg Senatorskiej i Bielańskiej № 22 nowy.

1957 **W. POGODZIŃSKI.**

OLIWĘ NICEJSKĄ,

1944R oraz

OCTY stołowe, kuchenne i do marynat,

jako też

ESSENCJĘ OCTOWĄ Frankfurcką,

mają zaszczyt polecić

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska № 140, między Rysią i Świętokrzyską.



OSTRYGI Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 1915r

KAUCJONOWANE

Biuro nauczycielskie

Z. JASIŃSKIEJ.

ma do umieszczenia zaraz Nauczycielki, Nauczycieli i Bony różnych narodowości. Osoby na lekcje muzyki i korepetytorów oraz rządców dóbr, gorzelanych i praktykantów gospodarczych. 2043R

POSZUKUJE PRACY.

Młody kupiec, Polak, z kilkunastoletnią praktyką **w branży żelaznej,** ze znajomością języka niemieckiego i rosyjskiego, posiadający pierwszorzędne referencje, poszukuje miejsca wojażera, kasjera, magazyniera i t. p.—Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod lit. **W. T.** 2037R

Zakład Kuśnierski

F. Rowińskiego,

ulica Trębacka № 7,

nagrodzony Dyplomem na Wystawie Młodych Przemysłowców w Poznaniu w r. 1877, przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące, po cenach jak najprzystępniejszych. 1947R

Główny Skład Wyrobów Fabryki

ŻYRARDÓW

W WARSZAWIE, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 55

i Skład detaliczny Żyrardowski na Tłomackiem Nr I, róg Bielańskiej, poleca:

Płótna w wszelkich gatunkach i szerok,, na bieliznę damską, męzką,dziecinną i pościelową.

Stołową bieliznę: garnitury z 6, 12, 18 i 24 serwetami, jacquard i adamaszkową w zupełnie świeżych deseniach.

Bieliznę damską i męzką gotową,

jak najstaranniej podług najświeższych modeli paryzkich wykończoną.

Gotowe wyprawy kompletne od 250 do 5,000 rs.

Nadto polecają składy powyższe:

Partję Obrusów do kawy i herbaty, adamaszkowych białych, szarych z białem i kolorowych z frendzlą i bez frendzli.

Partję Serwetek deserowych kolorowych

Partję Ręczników lnianych i adamaszkowych.

Partję Obrusów z wiązaną frendzlą, surowych, kanwowych, krepowych, dooksowych i trykotowych gładkich, w różnych wielkościach, w kolorach: białym, crême, surowy z białym i surowym, i z kolorow. brzegami.

Partję Serwet deserowych odpowiednich do powyższych obrusów.

Partję Serwet kanwowych do haftu, w 4-ch kolorach i wszelkich wielkościach.

Partję Tkanin „ na łokcie, do wyszywania.

Partję Kołder wełnianych i bawełnianych.

Partję Ręczników i Prześcieradeł kąpielowych, w towarze czystym i rzetelnym.

W DESENIACH WYSORTOWANYCH po cenach od 25 do 30 procent ZNIŻONYCH.

2040R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

Magazyn Obić Meblowych

pod firmą

JULJAN PENKALA

w Warszawie, Senatorska Nr 4,

Zaopatrzony w wielki wybór **Dywanów** odpasowanych i na łokcie.

Materjałów na pokrycie mebli i portjery:

Bawełnianych, wełnianych, jedwabnych i fantazyjnych

Serwet kolorowych, od rs. 4 kop. 50,

Kap na łóżka od rs. 6 kop. 50.

Firanki od najtańszych do najwykwintniejszych, białe, crême i kolorowe.

Zamówienia z prowincji szybko i z wszelką akuratnością uskutecznia.

Sprzedaż po cenach możliwie niskich.

Senatorska Nr 4.

1999R

Nauka i wychowanie.

Prof. de Préchamps, Długa 23. Osoba z dyplomem, doskonałym francuzkim i ruskim, dobrym niemieckim i muzyką szuka posady. 16320

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Mokotowska № 59, m. 30. 16311

Student uniwersytetu, posiadający francuzki i niemiecki, poszukuje korepetycyj. **Ulica Widok 24, m. 4.** 2331

Potrzebną jest bona niemka, umiejąca po polsku, z dobremi świadectwami, do trojga dzieci (najmłodsze lat 2½). Tłomackie № 5, na parterze. 16360

Niemka z patentem, udziela lekcje i konwersacji. Nowolipie № 36, mieszkania 1, na dole.—A. Dering. 16371

Francuzka od 10 do 14 lat wieku, potrzebną jest do towarzystwa dziewczynki 10-cio letniej. Wiadomość ulica Wspólna **№ 11, mieszkania 5.** 16431

Paryżanka wysoko muzykalna, z patentem paryzkiego konserwatorjum, posiadająca języki: angielski, włoski i niemiecki, poszukuje miejsca za skromne wynagrodzenie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 2339

Potrzebna jest na wieś niemka, znająca język polski i francuzki. Leszno № 18, mieszkania 10. 16425

Potrzebna freblówka niemka lub polka. **Wiadomość, Królewska 16, m. 8.** 16430

Bona polka, znająca język francuzki, potrzebna. Wiejska 18, m. 4. 16436

Nauczycielka muzyki, z dyplomem, udziela lekcje u siebie i na mieście. Wspólna 32, m. 12.—Wanda Żaba. 16405

Potrzebna jest szwajcarka na wyjazd. Hoża 46, mieszkania 8. 16300

Niemka wykształcona, potrzebna do 7-mio letniego chłopca. Nowolipie 2/4, miesz. 5, **od godziny 10 do 12.** 16407

Poszukuje się szwajcarki na demi-place, do dwóch chłopczyków, oraz doświadczony pedagog z referencjami do chłopca 11-to letniego, codziennie 3 godziny przed południem. Królewska 39, mieszkania 8. po południu od 3—5. 16306

Albumik 56 państw zawierający: nazwę, formę rządu, przestrzeń, ludność, gł. miasto z liczbą mieszkańców, herb, kolory narodowe, oraz miary, wagi, pieniądze każdego państwa, po rs. 1 kop. 20, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, ul. Trębacka róg Nowo-Senatorskiej (№ 2).—Handlującym rabat. 1621

Posady i prace.

Potrzebna jest panna uzdatniona do krawieczyzny. Stare-Miasto 23, mieszkania 13, 3-e piętro. 16259

Inteligentne szlifierki i zdolne malarki znajdą stałe zajęcie w fabryce. Czerniakowska 94. 16348

Przemysłowiec polak, władający językiem niemieckim, z kaucją rs. 300 i więcej, poszukuje zajęcia inkasenta, magazyniera, zarządzającego lub t. p. w zakładzie przemysłowym lub handlowym. Oferty X. Z. 10. kiosk, róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej.

Potrzebne są panny do szycia rękawiczek na maszynie. Wiadomość: Śliska №7, mieszkania 26, od godziny 3-ej do 5-ej po południu. 16329

Panny podręczne do staników, potrzebne są zaraz. Drewniana № 8, m. 8. 16319

Panny kompletnie zdolne do staników, potrzebne są. Nowy-Świat № 40. Brandel.

Potrzebne są zaraz uzdolnione maszynistki do szycia bielizny. Wiad.: ulica Bednarska № 10, mieszkania 17. 16435

Rs. 150 i więcej temu, kto wyrobi posadę młodemu człowiekowi z wykształceniem gimnazjalnem. Oferty S. A. D., biuro ogłoszeń **Rajchmana i Frendlera**, Senatorska 26. 2338

Gospodyni umiejąca gotować i prać, z dobremi świadectwami, potrzebna od 1-o Listopada na wieś, w bliskości Warszawy, do pojedyńczej osoby. Zgłaszać się można od 9—12 w południe, ulica Krochmalna 56.

Potrzebne są zaraz panny zdatne do staników i do maszyny Wehelera i Wilsona. Nowy-Świat № **12, oficyna, 1-sze piętro**, mieszkania № 2a. 16406

Inkasenta zajęcia poszukuję, kaucję posiadam. Oferty pod lit. W. do administracji.

Do fabryki kwiatów potrzebne są panny uzdolnione, podręczne i do nauki. Ulica Elektoralna № 23. 16410

Potrzebne maszynistki uzdatnione do bielizny. Ulica Krochmalna № 50, m. 26.

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje zajęcia gospodyni u pojedyńczej osoby. Ulica Mokotowska № 52, mieszk. 35, wiadomość u stróża. 16399

Młody człowiek, znający gruntownie język rosyjski i polski, a także i rachunkowość, pozostający pół roku bez zajęcia, prosi łaskawych chlebodawców o takowe; chociażby najmozolniejsze i za małe wynagrodzenie, świadectwa posiada z kilkoletniej służby w Cesarstwie. Ulica Pawia № 15, mieszkania 13. 16390

Osoba z porządnej rodziny, z dobrem świadectwem, mówiąca bardzo dobrze po niemiecku, umiejąca szyć, szuka sobie miejsca bony, lub do wyręczenia pani w gospodarstwie, w Warszawie lub na wyjazd Oferty do kantoru Kur. Warsz. pod lit. A. M. 16389

Krojczy męzki poszukuje miejsca. Długa 53, mieszkania 9. 16411

Potrzebni są chłopcy na naukę do fabryki kajetów. Świętokrzyzka № 13. 16369

Młodsza potrzebna od 1-go Listopada, z dobremi świadectwami, umiejąca szyć i dobrze prać. Wiadomość u szwajcara Michała, Włodzimierska 7 i 9. 16367

Natychmiast potrzebne panny zdolne do staników i spódnic. Leszno № 10, mieszkania 5. 16363

Posiadający około rs. 200, przy małem zajęciu, otrzyma mieszkanie i obiad. Mostowa № 21, u właściciela domu, od 11-tej, do 1-szej. 16364

Uczennice do krawieczyzny potrzebne. Długa 53. Krępska. 16412

Potrzebna krawcowa na dni, znająca dobrze krój. Tamże jest do wynajęcia pokój duży frontowy za 6 rs. Miedziana 14, mieszkania 36. 16403

Chłopcy potrzebni są zaraz do litografji i drukarni „Liberty,“ Leszno 13. 16401

Panny zdatne do staników, potrzebne do pracowni sukien damskich. Bielańska 16, mieszkania 9. 16400

Potrzebna jest sklepowa do składu wędlin, dobrze z tym handlem obeznana.—Wiadomość u rządcy domu: Mazowiecka 14, na parterze. 16381

Potrzebne są panny podręczne do szycia, oraz do nauki, zaraz płatne. Wiadomość: ulica Nowolipki № 19, mieszkania № 29, u P. Fordon. 16377

Poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd kucharz-cukiernik, kawaler, obznajmiony z bufetem. Listy pod adr.: To. On., w administracji Kurjera. 16391

Panny do staników potrzebne. Ul. Świętokrzyzka № 31, mieszkania 10. 16445

Maszynistka zdolna do bielizny, potrzebna zaraz. Chmielna 92, m. 10. 16438

Potrzeba zaraz panny zdatnej do sukien, podręcznych i dziewczynki. Sienna № 25 nowy. Wiadomość u stróża. 16422

Osoba w średnim wieku, obeznana z wszelkiem gospodarstwem, poszukuje miejsca do zajęcia się domem jako gospodyni. Ulica Długa № 25, w fabryce kwiatów. 16439

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania toaleta damska, fabryki Simlera, obrazy stare, akwarele, wazon. Elektoralna 23, mieszkania 14, codziennie do godziny 2-ej. 16357

Futro nowe, paltot, mufka, kapelusz, nowe do sprzedania. Czerniakowska № 98, wiadomość u stróża. 16340

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda szeslong, szafy dębowe i orzechowe, bibljoteka, stoliki do kart, garniturki fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, firanki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 16446

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 15732

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, kandelabry, dywany, firanki, żardynierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszk. 1. 16078

Najtańsze wyroby złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 2232

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 15200

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 16443

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 15811

Garnitur mebli, lustro wielkie, kolumny, kozetka fantazyjna, kandelabry, łóżka, bibljoteczki, otomana, szeslongi, klęcznik, kredens, stół, krzesła. Ul. Świętokrzyzka № 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 16253

Kufy magazynowe na okowitę potrzebne. Wilcza 6. Wilski. 16247

3 krowy po ocieleniu do sprzedania. Ulica Nowo-Wiejska № 11, dom Dąbrowskiego. Walerjanowski. 16262

Mopsy oryginalne 5-miesięczne, do sprzedania za cenę przystępną. Ul. Szpitalna № 12, mieszkania № 9. 16309

Tanio są do sprzedania 2 suknie damskie, jasne, zupełnie świeże. Chmielna № 4/10, mieszkania 9. 16286

Sprzedaje się za rs. 15 nowe wykwintne sklepowe urządzenie, składające się z kontuaru, biurka i dwóch oszklonych wystawek Nowogrodzka № 21, m. 18. 16315

16 kanarków razem lub pojedyńczo, są do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Długa № 26, mieszk. 4. 16288

Fortepian o 7-u oktawach, w dobrym stanie, do zbycia za przystępną cenę. Nowy-Świat № 14. m. 6, od 10 rano do 3 po południu. 16432

Szczenięta pontry do sprzedania. Nowy-Świat № 43, stróż wskaże. 16440

Karczki szydełkowe, hafty na kanwie, b. tanio. Śliska 54/40, m. 13, lewa oficyna.

Szafy orzechowe i dębowe rozbierane rzeźbione, łóżka droższe i tańsze, szafki do łóżek, u stolarza, ul. Wróbla № 9. 16447

Do sprzedania bardzo tanio: okrycie jesienne, wiedeńskie, ubierane pasmanterją, poloneza, kaftanik ciepły na baii i staniczek granatowy aksamitny, na osobę średniej tuszy, wszystko zupełnie nowe. Pańska 16, m. 8, między 2-ą a 5-ą. 16396

Bobry amerykańskie używane, do sprzedania u Rambuscha. Krakowskie-Przedmieście 10. 2335

Dwu-osobowa karetka używana, w dobrym stanie, za 240 rubli do sprzedania. Wiadomość: Miodowa № 15 nowy, w biurze właściciela domu, od 9-ej do 5-ej po południu. 2334

Fortepian dobry sprzedam za 40 rubli.—Przyrynek 15, mieszkania 9. 16384

Łóżka orzechowe sprzedaje stolarz. Ulica Chmielna № 16 nowy. 16382

Fortepian palisandrowy, krótki, mało używany, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Zgoda 5, mieszkania 21. 16336

Z powodu zmiany lokalu, są do sprzedania różne meble. Nowogrodzka 31 stary, mieszkania 4. 16375

Kotek młody b. ładny jest do zbycia. Ul. Miodowa 9, mieszkania 4. 16368

Krowa młoda, cielna, do sprzedania, może być wraz z miejscem. Bednarska № 29.

Kozetka, 3 foteliki i stół mahoniowy do sprzedania. Wiadomość u rządcy domu: Mazowiecka № 14. 16380

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Nowy-Świat № 58, m. 5, wejście z Ordynackiej. 16441

Kapusta dobra, na zagony, w Grochowie pod Warszawą, gdzre fabryka świec p. Hocha. Wiadomość tamże u rządcy. 16420

Nawóz koński do sprzedania w Tattersallu Warszawskim, Ordynackie—Okólnik.

Futro męzkie szopy prawie nowe, do sprzedania. Nowy-Świat 16, mieszk. 19. 16426

Melodykon czyli fisharmonję, o 5 oktawach, w dobrym stanie, ktoby miał tanio do sprzedania, zechce zostawić swój adres u stróża: Królewska № 3. 16438

Futro męzkie z kołnierzem z prawdziwych lutrów, w dobrym stanie i okrycie zimowe, do sprzedania. Wiadomość: ul. Żurawia № 10, mieszkania 10. 2340

Interesa handl. i majątk.

Prepinacja w odpowiedniem miejscu, do sprzedania; za rogatką Petersburską wiorst 5, w Białołęce. 16030

W mieście pow. Końskie w gub. Radomskiej, stacja kolei Dąbrowskiej, jest do sprzedania kamienica z domem frontowym, dwoma ogrodami owocowemi i placami. Wiadomość na miejscu, u właścicielki Pauler, lub w cukierni p. Szejny. 16261

Pralnia bielizny jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Karmelicka № 6, u stróża.

Potrzeba 35,000 rubli na dom po Towarzystwie, na spłatę takiejże sumy. Wiadomość: Bednarska 24, mieszkania 6. Bez pośrednictwa. 16359

Kawiarnia w dobrym punkcie, na pryncypalnej ulicy, z powodu wyjazdu na kurację oczną jest do odstąpienia. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, w kawiarni p. Morawskiego.

Dom przynoszący dochodu stałego z góry rocznie rs. 6,000 do sprzedania za 48,500, z których pozostaje 22,000 na 7%, potrącając dochód 5,500 potrzeba 21,000. Wiadomość: Nowolipki 62, u rządcy domu. 16233

Sklep norymberski, egzystujący od 27 lat, jest do sprzedania, z powodu interesów familijnych. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frenndlera, ul. Senatorska № 26, pod A. W. 2333

Ważne. W roku bieżącym odbywa się lustracja dochodów z domów dla ustanowienia podatków na następne sześciolecie. Wystawione budynki wolne będą od podatków przez lat 6. Gdy przytem w skutek taniości materjałów budowlanych budowa domów przedstawia się bardzo korzystnie, poleca się do sprzedania plac 2,029 łokci □, blizko kościoła św. Aleksandra. Wiadomość: Żurawia 12, mieszkania 4. Od 12 do 2-ej. Pośrednictwo wyłączone. 16408

Kawiarnia od lat 13 egzystująca jest do odstąpienia. Bednarska 25. 16361

Mleczarnia z restauracją do odstąpienia na lat trzy, tanio. Wiadomość w Muzeum Pszczelniczem, Koszyki № 1. 16365

Sklep mydlarski do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach. Złota 55, m. 1.

Sklep mydlarski dobrze procentujący, jest do sprzedania z powodu słabości. Ulica Mokotowska № 55. 16383

Sklep mydlarsko-spożywczy z kompletnem urządzeniem, między hotelami, zaraz do sprzedania. Kozia, hotel Kowieński. 16385

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie, do sprzedania. Podwal № 5. 16392

Skład węgli do sprzedania. Nowolipie 40. Wiadomość na miejscu. 16395

Sklep mydlarski jest do sprzedania z powodu zmiany interesów. Chmielna № 37.

Handel wiktuałów jest do sprzedania za bardzo nizką cenę. Browarna 20. 16414

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Trębacka № 13. 16415

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie z powodu zmiany interesu. Nowolipki № 9. 16419

Rs. 4,000 do ulokowania na nieruchomości miejskiej. Widok 18, m. 7. 10434

Rs. 4,000 po 3,000 rs. na hypotekę majątku ziemskiego $11^1/_2$ włók rozległości, w gub. Warszawskiej położonego, potrzebne. Wiadomość: Nowy-Świat № 16, mieszk. 30, do 9 rano i od 5—6 po południu. 16442

Lokale.

Zaraz do wynajęcia 4 i 3 pokoje, przedpokoje, kuchnie, zlewy, 1-e i 2-e piętro, front. Cena rs. 300 i 260 rocznie Tamka 16.

Sklep do wynajęcia, Miodowa 15 (dawny 11). Wiadom. w biurze u właściciela domu.

Dwa albo trzy pokoje z meblami, obsługą, fortepianem. Krakowskie-Przedmieście 7, na parterze. 16129

Kilka stancji z kuchniami, po 7, 6 i 5 rubli miesięcznie, jest jeszcze zaraz do najęcia. Marjensztadt 4, gdzie łazienki Kurtza.

Za usługę i dogląd mieszkania potrzebny jest pokój lub kuchnia. Oferty zostawić pod lit. I. J. w kantorze niniejszego pisma.

Pokój dla młodej przyzwoitej osoby. Niecała 14, mieszkania 13. 16264

2 pokoje kawalerskie na parterze od frontu, zaraz, 150 rs. rocznie. Żurawia 43.

Pomieszczenie przyzwoite w każdym czasie dla panienki, z całodziennem utrzymaniem. Wilcza 6, m. 8. 16379

Od 1-go Stycznia jest do wynajęcia lokal, składający się z 6 pokojów, przedpokoju, kuchni, na pierwszem piętrze, od frontu, ze zlewem, wodociągiem i dzwonkami elektrycznemi, przy placyku Brackim № 25. Wiad. w tymże domu w sklepie Kozłowskiego.

Potrzebnym jest zaraz lub od 1-go Listopada dla młodej osoby, porządnie umeblowany pokój, w środku miasta, przy przyzwoitej rodzinie. Dokładne adresy wraz z podaniem ceny składać proszę pod G. G. w administrasji Kurjera. 16362

Poszukuje się pokoiku małego przy familji niemieckiej lub francuzkiej. Oferty z warunkami i adresem nadsyłać do administracji Kurjera pod lit. A. 100. Z. 16370

2 pokoje frontowe odnowione, miejsce spokojne. Nowy-Świat 25. 16376

Pokój ciepły, widny, suchy, przy familji, zaraz do wynajęcia tanio. Ogrodowa 27 nowy, mieszkania 8. 16416

Pokój dla nauczycielki lub kobiety dobrze wychowanej. Długa № 11, mieszkania 10.

Do wynajęcia pokój przy familji, może być z całodziennem utrzymaniem. Warecka 11, mieszkania 3. 16423

Zaraz: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, za 300; 2 pokoje i przedpokój, kuchnia, zlewy, wodociągi, za 235, od 1-go Stycznia.—Nowogrodzka № 1, stróż wskaże. 16424

Pokój frontowy dla kobiety przyzwoitej, woda, zlew i opał, 7 rs. miesięcznie. Ulica Świętojańska № 17, mieszk. 15. 16427

Doniesienia rozmaite.

Od 10 rubli rysuję artystycznie portrety podług fotogramu choćby najbardziej wyblakłego. Biust 10, pół figury 15. Marjensztadt 3. J. Rafalski. 16437

Potrzebną jest osoba, mogąca stale grywać na lekcji tańca. Wiadomość: Elektoralna № 53, mieszkania № 20, między 9-tą a 11-tą zrana. 16266

Sierota biedna zgubiła woreczek z 14-ma rublami, przechodząc ulicą Bielańską. Sumienny znalazca raczy oddać na Oboźną № 2, do krawca. 2327

Przechodząc ulicami: Żelazną i Chłodną zgubioną została torebka z 67 rs. i kilkanastu kop., kluczykami i różnemi kwitami wczoraj wieczorem między godzinami: 7-ą a 8-ą. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą rs. 10 na Wolę, pod № 258, do Jana Dutkowskiego. 16373

Za rogatkami Mokotowskiemi, w domu Mika mężatka z młodym, obfitym pokarmem, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi, wiadomość w sklepiku. 16388

Rubli 100. Kobieta pracująca dla polepszenia bytu, na czas krótki prosi o pożyczkę, poręczenie osób odpowiedzialnych. Wiadomość: kiosk, Zielony Plac litera B. 16387

P. Wład. Dąbrowskiego b. administratora Bazaru na Lesznie o przysłanie adresu prosi, Czarnecka. Marszałkowska № 108. 2336

Pracownia sukien i bielizny damskiej „Antoniny,” poleca się. Elektoralna 14, mieszkania 5. 2332

Pianina do wynajęcia. Chmielna № 45, w prawej oficynie, mieszkania № 16. 16402

Wprawiam sznurki do „Argosów” za umiarkowaną cenę. Fabryka szelek, ulica Dzielna 12C. 16398

Nagrody rs. 1. W dniu 6 b. m. wybiegł piesek mops. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Złotą № 67. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 16393

Handel nabiałowy, Chmielna 4/10, poleca masła wyborowe z dom. Nowodwory; (centryfugalne), Zielona, Lipiny, Nadrybie i innych. 16285

Chleb wiejski przychodzi ze wsi we Wtorki, Piątki, masło wyborowe, soki, konfitury, galarety i inne produkta wiejskie.—Chmielna 15/11, mieszkania 1. 16417

Zgubiono parasolkę ze świecącą skówką na końcu rączki, w przejściu ze Senatorskiej przez Trębacką na Krakowskie-Przedmieście w stronę Dobroczynności. Uprasza się o odniesienie jej za nagrodą na Marszałkowską № 85, mieszkania 1. 16439

Zgubiono kwit dnia 2-go Października na rs. 159 kop. 30. Ulica Marszałkowska 125. Antoni Stypułkowski. 16413

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Октября 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.